

W stulecie hekatomby. Cmentarze wojenne z lat 1914-1918 w dawnej Galicji Zachodniej jako unikatowy zespół sepulkralny. Dzieje, twórcy, symbolika, stan zachowania, problemy ochrony

Agnieszka Partridge

filolog, historyk sztuki

Słowa kluczowe: I wojna światowa, operacja gorlicka, groby żołnierskie, cmentarze wojenne, symbolika, architektura, dewastacja, ochrona
Key words: World War I, the Gorlice operation, soldiers' graves, war cemeteries, symbolism, architecture, devastation, protection

Z PONAD CZTERYSTU CMENTARZY WOJENNYCH¹ zaprojektowanych i zbudowanych przez krakowski Kriegsgräber Abteilung (Oddział Grobów Wojennych)² w ciągu niespełna trzech lat, od stycznia 1916 do listopada 1918, do naszych czasów przetrwało około 380. Są to zarówno wielkie cmentarze zbiorcze, kryjące zwłoki od kilkuset do kilku tysięcy żołnierzy, jak i pojedyncze mogiły. Miejsca te, tworzące kompleks zachodniogalicyskich cmentarzy z I wojny światowej rozsiępane są na terenie dwóch obecnych województw: małopolskiego i podkarpackiego, na obszarze o powierzchni 10 000 km², rozciągającym się od Krakowa po Jasło i Nowy Żmigród na wschodzie i od Dąbrowy Tarnowskiej po Zakopane i masyw Karpat na południu. Jest to unikatowy zbiór miejsc spoczynku żołnierzy armii austro-węgierskiej i rosyjskiej, utworzony według zasad wypracowanych w wiedeńskim Ministerstwie Wojny w roku 1915, stworzony przez wybitnych artystów i architektów, mający być w tamtym czasie wzorem dla innych krain Monarchii w kwestii pochówków wojskowych. Cmentarze te po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918 przeszły pod opiekę polskich władz wojskowych, a następnie samorządów. Przez prawie 70 lat trwała ich destrukcja i dewastacja, aż do momentu przybycia do Polski, około roku 1987, członków Austriackiego

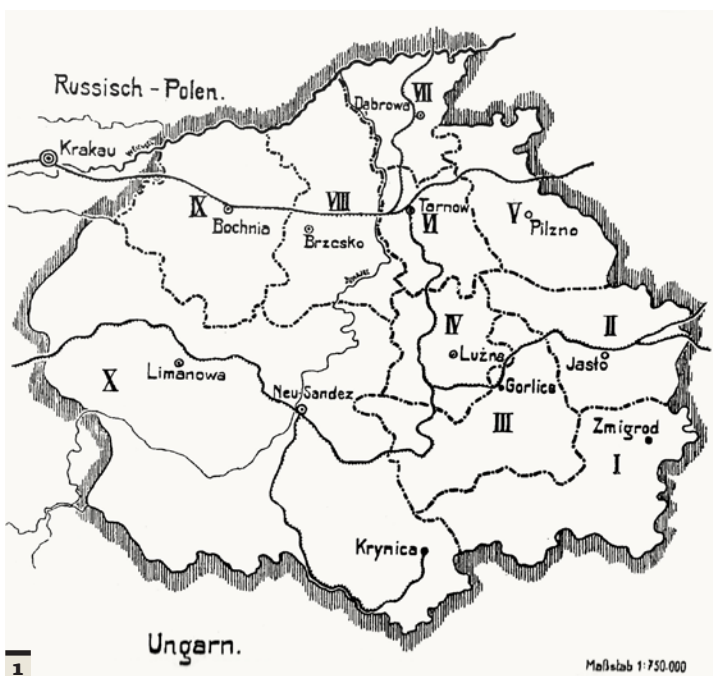
Czarnego Krzyża, którzy zainicjowali pierwsze akcje remontowe, zmierzające do zachowania tych cennych obiektów sztuki sepulkralnej. Dziś ocalały zespół cmentarzy, bieżąco remontowany m.in. ze środków Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, budżetów samorządów oraz nakładów zagranicznych, czeka na właściwe docenienie, jako pomnik historii o szczególnej wartości dla nie tylko polskiego, ale i europejskiego dziedzictwa kultury.

Tło historyczne

W planach wojennych Austro-Węgier Galicja traktowana była jako teren wyjściowy do walk z Rosją, dla dowództwa rosyjskiego natomiast miała stanowić etap umożliwiający atak i okupację ważniejszych krain koronnych przeciwnika. Działania wojenne prowadzone były tu z przerwami od listopada 1914 do początków maja 1915, a przez tereny położone między rzekami Rabą, Dunajcem i Białą kilkakrotnie przetaczał się front.

Jedną z ważniejszych bitew była stoczona w dniach 16-25 listopada 1914 tzw. bitwa krakowska, której wynikiem było zatrzymanie prącego na zachód „rosyjskiego walca parowego”.

Starcie to nie przyniosło jednak zasadniczego rozstrzygnięcia, a wojna przeniosła się na Pogórze i w Beskidy. Dnia 2 grudnia 1914 rozpoczęły się działania



operacji łapanowsko-limanowskiej. Po stronie austriackiej stanęło około 90 000, a po rosyjskiej 120 000 żołnierzy. Polscy legionści z drużyny strzeleckiej, pozostającej pod rozkazami Józefa Piłsudskiego, wchodzący w skład armii austro-węgierskiej, toczyli ciężkie boje w rejonie Marcinkowic i Limanowej. Operacja skończyła się sukcesem i istotnym zwycięstwem wojsk austro-węgierskich, osiągniętym przy przewadze liczebnej przeciwnika. Pojmano 30 000 jeńców, a front przeniósł się o około 50 km na wschód w rejon Tarnowa.

Po chwilowym uspokojeniu walk i przegrupowaniu doszło do poważnych bojów pod Łowczówkiem. Tam w Wigilię i Święta Bożego Narodzenia 1914 utrzymanie linii frontu na styku dwóch armii austro-węgierskich powierzono odwołanej spod Nowego Sącza I Brygadzie Legionów Polskich pod wodzą pułkownika Kazimierza Sosnkowskiego. W zimie roku 1915 linia frontu, na której sporadycznie dochodziło do potyczek, rozciągała się na długości około 60-80 kilometrów między Tarnowem a Gorlicami. Na wiosnę 1915 nastąpiło przegrupowanie wojsk austriackich i przygotowanie do ofensywy, nazwanej później gorlicką lub majową. Bitwa rozpoczęła się wczesnym rankiem 2 maja 1915. Przeciw Rosjanom stanęły wojska niemieckie i austro-węgierskie pod dowództwem generała Augusta von Mackensena. Do boju wprowadzono nowo utworzoną 11. armię składającą się z dwóch austriackich i ośmiu niemieckich dywizji piechoty,

liczącą w sumie 129 000 ludzi. Armię tę wsparła artyleria w liczbie 606 dział i 70 moździerzy. Armia rosyjska mogła przeciwstawić zaledwie 7-8 dywizji piechoty i trzy kawalerii, w sumie 80 000 żołnierzy, oraz 150 dział. Na każdy kilometr przełamania frontu strzelało 20 dział i moździerzy, w tym armaty niemieckie 210 mm i austriackie Škody 305 mm. W dniu 3 maja tempo natarcia osłabło, a do 7 maja całkiem ustało. Rezultatem operacji była ogromna klęska Rosjan i sukces militarny sił austriacko-niemieckich, okupiony jednak ogromnymi stratami ludzkimi³.

Szacuje się, że w walkach tych, trwających z przerwami pół roku, zginęło ponad 60 829 żołnierzy⁴.

Na polach Galicji pozostało wiele mogił, które szybko należało uporządkować. Grzebanie poległych przez ich towarzyszy broni lub przeciwników odbywało się często w obrębie okopów lub bezpośrednio za własnymi pozycjami, w mniejszym czy większym pośpiechu, bezładnie, tak jak na to pozwalała aktualna sytuacja. Dziesiątki drewnianych, naprędce skleconych krzyży znaczyły miejsca niedawnych zmagających. Tysiące trupów grzebano płytko, często nie biorąc pod uwagę wymogów sanitarnych. Najważniejsze było odbudowanie gospodarstw rolnych, by można było uzyskać tak potrzebne plony, dlatego też należało szybko uporządkować pola bitewne.

Działalność Kriegsgräber Abteilung Krakau

Ministerstwo Wojny Austro-Węgier dekretem z 3 listopada 1915 powołało do życia IX Wydział Grobów Wojennych, którego odpowiednikami były liczne organy terenowe, powiązane administracyjnie z dowództwami korpusów poszczególnych armii. Łącznie powstało dziewięć Oddziałów Grobów Wojennych na terenie Monarchii, z których trzy terenowe filie utworzono w Galicji. Ich siedzibami były: Kraków dla Galicji Zachodniej, Przemyśl dla Galicji Środkowej oraz Lwów dla Galicji Wschodniej. Nad aspektem finansowym i propagandowym akcji czuwał Komitet Opieki nad Grobami Wojennymi w Austrii, zajmujący się pozyskiwaniem środków na budowę cmentarzy.

Kriegsgräber Abteilung des K.u.K. Militärkommandos Krakau, czyli Oddziałem do spraw Grobów Wojennych przy Komendzie Garnizonu w Krakowie kierował kapitan (później major) Rudolf Broch⁵,

a współpracowali z nim oficerowie koncepcyjni kapitan dr Ludwig Brixel i kapitan Hans Hauptman⁶. Po zwycięskiej dla Austro-Węgier operacji gorlickiej i odrzuceniu wojsk rosyjskich w rejon Karpat Wschodnich działalność oddziału nabrała wyjątkowego znaczenia, stała się wizytówką prowadzonego na wielką skalę porządkowania pól bitewnych oraz sztandarowym przykładem prac artystycznych i architektonicznych, zmierzających do stworzenia godnych miejsc pochówku dla poległych żołnierzy⁷ (il. 1).

Całe zachodniogalicyskie pole bitewne, czyli miejsca walk z lat 1914-1915 podzielono na dziesięć Okręgów Cmentarnych: I „Nowy Żmigród” (31 cmentarzy), II „Jasło” (31 cmentarzy), III „Gorlice” (54 cmentarze), IV „Łużna” (27 cmentarzy), V „Pilzno” (26 cmentarzy), VI „Tarnów” (62 cmentarze), VII „Dąbrowa Tarnowska” (13 cmentarzy), VIII „Brzesko” (52 cmentarze), IX „Bochnia” (46 cmentarzy), X „Limanowa” (36 cmentarzy) oraz XI Okręg Cmentarny „Twierdza Kraków” (22 cmentarze), który, znajdując się w miejscu podległym dowództwu Twierdzy, miał nad sobą niejako podwójną zwierzchność. Okręgi Cmentarne objęły swym zasięgiem tereny, na których toczono boje bądź znajdowały się tam przyfrontowe szpitale. Były to ziemie c.k. starostw: Jasło, Gorlice, Pilzno, Tarnów, Brzesko, Dąbrowa (obecnie Dąbrowa Tarnowska), Bochnia, Nowy Sącz, Limanowa, Myślenice⁸ (il. 2).

Każdy z wymienionych wyżej okręgów kierowany był przez oficera z wykształceniem inżynierskim lub artystycznym oraz kierownika artystycznego. Do ich obowiązków należało rozpoznanie terenu, nadzór nad wyborem miejsca, projekt techniczny, koncepcja artystyczna, dostawa budulca, załatwianie formalności

prawno-własnościowych dla wyznaczonej pod cmentarz działki. Zakres prac, jakie musiały być wykonane, obrazują liczby: z poboju zebrało ponad 60 000 ciał, w tym 43 000 ekshumowano, jednocześnie je identyfikując na podstawie dokumentów, mundurów i rzeczy osobistych. W oddziale służyło łącznie ponad 3000 osób, wśród nich rzemieślnicy rozmaitych specjalności, ogrodnicy oraz szczególnie starannie dobierani projektanci: architekci i rzeźbiarze. W skład oddziału wchodził także malarze, rysownicy, fotogra-



fowie i kreślarze, stanowiący pomocniczy personel artystyczny. Grupa modelarska wykonała co najmniej 30 makiet usytuowania cmentarzy i 60 mniejszych modeli samych obiektów. Pomocą dla architektów były prace fotografów, którzy wykonali dla potrzeb projektowych bądź dokumentacyjnych 1843 zdjęcia. W pracowniach rzeźbiarskich wykonano 10 rzeźb w kamieniu, brązie i drewnie. Grupa malarzy wykonała ponad 400 obrazów olejnych, akwareli, miedziorytów i innych prac. Pod koniec 1918 w Wiedniu wydano obszerną księgę-przewodnik *Westgalizische Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914-1915* autorstwa Rudolfa Brocha i Hansa Hauptmanna, w której szczegółowo opisano ideę galicyjskiego grobownictwa i większość cmentarzy⁹ (il. 3).

Także ilości materiałów, których użyto do budowy cmentarzy dają pojęcie o skali przedsięwzięcia. Były to tysiące ton kamienia łamanego (18 500 ton), betonu, piasku rzeczno- (5900 ton), cementu portlandzkiego, kamienia ciosanego, wapna zwykłego (białego), cegieł i dachówek, drewna modrzewiowego (61 000 m³), drewna miękkiego (245 000 m³), drewna dębowego, żeliwa (10 000 ton), żelaza kutego (5555 ton), klamer i gwoździ (1200 ton), tynku szlachetnego,

1. Zasięg działalności krakowskiego Kriegsgräber Abteilung w latach 1915-1918, reprodukcja z: R. Broch, H. Hauptmann, *Die Westgalizischen Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914-1915*, Wiedeń 1918

1. Range of activity of Kraków Kriegsgräber Abteilung in the years 1915-1918, reproduced from: R. Broch, H. Hauptmann, *Die Westgalizischen Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914-1915*, Vienna 1918

2. Feldmarszałek Adam Brandner Edler von Wolfszahn w otoczeniu oficerów, Kraków, Wawel, ok. 1916. W pierwszym rzędzie szósty od lewej stoi major Rudolf Broch. Archiwum D. Jurkoviča, Bratysława

2. Field Marshal Adam Brandner Edler von Wolfszahn surrounded by officers, Kraków, Wawel, ca. 1916. Major Rudolf Broch standing in the first row, sixth from the left. Archives of D. Jurkovič, Bratislava



blachy ocynkowanej, blachy cynkowej, środków do impregnacji drewna, farby olejnej¹⁰.

Dodatkowym argumentem za szybkim przeprowadzeniem prac było wykorzystanie jeńców jako taniej siły roboczej. Żołnierze rosyjscy osadzeni w tymczasowych obozach jenieckich pracowali przy ekshumacji zwłok lub przy pracach ciesielskich. Do prac kamiennarskich ściągnięto z frontu południowego jeńców włoskich, wśród których było wielu doskonałych kamieniarzy i rzeźbiarzy. Jak wspomniano, zadaniem *Kriegsgräber Abteilung Krakau* było nie tylko uporządkowanie pól bitewnych, ale także upamiętnienie walk. Nie chciano, by rozproszone, oddalone od dróg mogiły pozostały w zapomnieniu i nie były pielęgnowane. Dlatego odstąpiono od pierwotnej koncepcji – tworzenia dużej liczby małych cmentarzy i mogił, swego rodzaju znaków w terenie, mających wiernie oddać przebieg walk i potyczek, ale skłoniono się ku koncepcji racjonalnej komasacji zwłok i zgrupowania ich w taki sposób, aby w każdym z okręgów istniał przynajmniej jeden cmentarz reprezentacyjny i kilkadziesiąt mniejszych¹¹.

Podczas kilku zimowych miesięcy na przełomie 1915 i 1916 udało się opracować plany i projekty wystroju cmentarzy¹². Na wiosnę 1916 przystąpiono do zebrania i zidentyfikowania zwłok oraz przeniesienia i pochowania ich na cmentarzach w najbardziej godny sposób. W tym czasie w Krakowie na Wawelu, a potem w siedzibie oddziału przy ul. Stradomskiej i ul. św. Marka, a także w terenie sztabu architektów, malarzy i rzeźbiarzy pracowali nad koncepcją architektoniczną i symboliczną cmentarzy. Przedsięwzięcie,

wykonane w ciągu ponad dwóch lat, było niewyobrażalnie kosztowne – pochłonęło około miliona koron, która to kwota i tak nie była wygórowana, co podkreślił Rudolf Broch w zakończeniu swej książki-przewodnika, pisząc: „Trzeba bowiem mieć świadomość, że przedsięwzięcie, które w normalnych czasach kosztowałoby 15 milionów [koron] i trwałoby 10 lat, należało zrealizować za dwudziestą część tej sumy w niecałe półtora roku”¹³.

Aby zdobyć fundusze na budowę, rozpoczęto akcję promocyjną na nieznaną dotychczas skalę. Komitet Opieki nad Grobami Wojennymi wydał w Wiedniu w tysiącach egzemplarzy materiały, które dziś określilibyśmy mianem reklamowych: zdjęcia, mapy pól bitewnych, trzy serie pocztówek z ilustracjami przedstawiającymi cmentarze¹⁴, reprodukcje rysunków, akwareli i obrazów o tematyce wojennej, pamiątkowe medale, odznaki oraz dyplomy. W sumie sprzedano 2662 plakietki pamiątkowe, 104 400 egzemplarzy odznak „Troska o groby” (obie rzeczy projektu rzeźbiarza Franza Mazury), 172 658 sztuk kart pocztowych według obrazów olejnych Wojciecha Kossaka i Stanisława Żarneckiego, m.in. z portretami dowódcy Komendy Wojskowej w Krakowie feldmarszałka Edlera Brandnera von Wolfshahna, około 1 466 220



sztuk kart pocztowych przedstawiających cmentarze żołnierskie, 122 185 kompletów mapek pól bitewnych Galicji Zachodniej⁵. Dystrybucja tych przedmiotów pozwoliła uzyskać 235 537 koron i 41 halerzy, co w połączeniu z działaniami majora Brocha zmierzającymi do uzyskania jak największej ilości darmowych materiałów budowlanych zaowocowało stworzeniem niepowtarzalnych pomników¹⁶ (il. 4).

Władze wiedeńskiego Wydziału Grobów Wojennych przedsięwzięły także kroki „mające na celu zainteresowanie szerokich kręgów społecznych akcją budowy cmentarzy”¹⁷. W Berlinie, Krakowie, Wiedniu, Ołomuńcu, Cieszynie, Morawskiej Ostrawie, Bielsku i Tropawie zorganizowano specjalne wystawy, na których pokazano modele cmentarzy, obrazy, rysunki projektowe, fotografie ilustrujące przebieg wykonywanych prac bądź prezentujące gotowe cmentarze oraz elementy dekoracji, takie jak krzyże nagrobne czy rzeźby¹⁸.

Twórcy galicyjskich cmentarzy wojennych

W Kriegsgräber Abteilung Krakau ścierały się różnorakie tendencje artystyczne. Twórcy wchodzący w skład oddziału wywodzili się z różnych krajów, tradycji, szkół, reprezentowali różne style. Postawiono przed nimi zadanie, jakiego nie podjął się do tej pory żaden zespół projektantów. Mieli stworzyć kompleks wojennych mogił, którego skala, jak i kontekst moralny nie były dotąd znane¹⁹. Posługując się wytycznymi



5

ustalonymi przez wiedeńskie Ministerstwo Wojny, zadbali, by z pełnym respektem, a także szacunkiem dla wrogów, co było *novum* w dziejach grobownictwa wojennego, pochować w sposób godny dziesiątki tysięcy żołnierzy. W rezultacie na ziemiach dawnej Galicji powstał zunifikowany, a jednocześnie niepowtarzalny zestaw grobów odwołujących się do wielu tradycji sepulkralnych. Oczywiście w dużej mierze korzystano tu z utartych już wcześniej kanonów sztuki nagrobnej, stosując znane w sztuce cmentarnej budowlę i motywy, których korzenie sięgały głęboko tradycji śródziemnomorskiej i były szeroko rozpowszechnione na cmentarzach cywilnych w wieku XIX. Jednak przed twórcami cmentarzy stało znacznie bardziej skomplikowane zadanie niż sięgnięcie do sentymtalno-romantycznych elementów, obecnych do tej pory w sztuce cmentarnej. Wykorzystując istniejące motywy, postawiono je w zupełnie nowym symbolicznym kontekście, wplatając je w tragedię tysięcy istnień ludzkich, podkreślając znaczenie bohaterskiej ofiary zwycięzców i pokonanych, również niedawnych wrogów. Jednocześnie uwypuklono talenty i możliwości architektów, nie krępując swobodnej realizacji ich zamiarów.

3. Akwarela Leo Perlbergera przedstawiająca cmentarz wojenny nr 138 w Cieżkowicach-Bogoniowicach zaprojektowany przez Jana Szczepkowskiego, ok. 1917. Reprodukacja pocztówki ze zbiorów autorki

3. Watercolour by Leo Perlberger presenting the war cemetery no. 138 in Cieżkowice-Bogoniowice, designed by Jan Szczepkowski, ca. 1917. Postcard reproduced from the author's collection

4. Cmentarz wojenny nr 386 w Krakowie-Podgórzu, wygląd pierwotny, ok. 1918. Wystrój ten nie zachował się do dnia dzisiejszego. Archiwum Narodowe w Krakowie, zbiór Groby Wojenne (teka GW 61, fot. 68)

4. War cemetery no. 386 in Kraków-Podgórze, original view, ca. 1918, which has not survived until the present. National Archives in Kraków, War Graves holdings (file of GW 61, photo 68)

5. Cmentarz wojenny nr 60 na Przełęczy Małastowskiej zaprojektowany przez Dušana Jurkoviča. Fot. K. Garduła

5. War cemetery no. 60 on the Magura Pass, designed by Dušan Jurkovič. Photo by K. Garduła

Przyjęło się sądzić, że architekci, rzeźbiarze i malarze skupieni wokół KGA byli próbującymi przeczekać wojenną zawieruchę dekownikami, którzy na tyłach frontu, posadowieni na ciepłych posadach migali się od służby na pierwszej linii. Tymczasem Rudolf Broch, w swej przenikliwości, z uznanych sław i ze wchodzących w swe dziedziny obiecujących artystów



utworzył grupę specjalistów, z którymi nie mógł się równać żaden inny austriacki oddział grobów wojennych. „Wynikiem szlachetnego współzawodnictwa tych twórców jest cała masa zapatrywań, poglądów i nowych myśli. Sztuka cmentarna, przez dłuższy czas prezentując się dość mizernie, zyskała bogate, płodne pomysły, a w bolesne nagromadzenie zachodniogalicyskich cmentarzy wojskowych weszła różnorodność. Odnaczają się one tak wielkim urozmaicheniem, że nawet pielgrzymka do wszystkich staje się wolna od przesyty i duchowego zmęczenia”²⁰.

Trudno powiedzieć, czy fakt zorganizowania oddziału w Krakowie, mieście o wielowiekowej tradycji artystycznej, architektonicznej i uniwersyteckiej miał jakiś wpływ na wysublimowany poziom powstałych tu projektów. Z pewnością klasa artystyczna grobów wojennych w Galicji jest znacznie wyższa od projektów tworzonych przez podobne zespoły twórców we Lwowie, ówczesnej stolicy Galicji, czy w obrębie Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyśle²¹. Tam również działali uznani architekci i projektanci, ale zakres prac zamierzonych przez krakowski KGA, pierwszeństwo w ich wykonaniu i ogromne nakłady pieniężne asygnowane przez Ministerstwo Wojny w Wiedniu spowodowały, że to właśnie w Krakowie powstały i zostały zrealizowane najlepsze projekty wojennych mogił.

W grupie architektów i rzeźbiarzy pracowało 36 osób (w tym dziewięciu Polaków). Wśród najbardziej znanych wymienić należy słowackiego architekta Dušana Jurkoviča, czeskiego grafika Adolfa Kašpara²², Austriaków – Hansa Mayra, Heinricha Scholza, Leo Perlbergera, Franza Poledne²³, Niemców – Gustava Rossmanna, Gustava Ludwiga, Polaków – Wojciecha Kossaka²⁴, Henryka Uziembłę²⁵, Alfonsa Karpińskiego²⁶. Pełnili oni w oddziale różne funkcje, od stanowisk kierowników artystycznych do komendantów okręgów, byli twórcami jednego bądź kilku wystrojów cmentarzy, zajmowali posady malarzy i rysowników przedstawiających wizualizacje projektów swych kolegów w terenie i dokumentujących wybudowane już obiekty. Przyjrzyjmy się ich życiorysom i działalności w KGA.

Najbardziej znany z nich, Dušan Jurkovič (1868-1947), otrzymał w Oddziale Grobów Wojennych funkcję kierownika artystycznego i projektanta I Okręgu Cmentarnego „Żmigrod”. Zrealizował około 35 cmentarzy wojennych w obrębie własnego okręgu i IV Okręgu Cmentarnego „Łuzna”²⁷. Jego twórczość zdradzała inspiracje wywodzące się ze słowackiej sztuki ludowej. W budowie, których korzeni należałoby szukać w sztuce słowiańskiej, wtapiał elementy regionalne, rodzime²⁸, a formy architektoniczne i wystroje cmentarzy uzależniał od piękna otaczającego je górskiego krajobrazu. Jurkovič, słusznie nazywany „poetą drewna” (np. cmentarz nr 51 na Rotundzie i nr 55 w Gładyszowie), nie stronił od bardziej trwałego budulca, jakim był kamień, co znakomicie podkreślił w projektach cmentarzy nr 6 w Krempnej, nr 8 w Żmigrodzie czy nr 11 w Woli Cieklińskiej. „Wyśmienicie pasujące tu na terenach przygranicznych skłonności artystyczne i warunki miejscowe zadecydowały o wykorzystaniu w większości przypadków drewna jako głównego budulca. (...) Wykonując również budowlę z kamienia, Jurkovič udowodnił, że jego sztuka nie

6. Widok ogólny cmentarza wojennego nr 124 w Mszance zaprojektowanego przez Hansa Mayra. Fot. R. Korzeniowski

6. General view of the war cemetery no. 124 in Mszanka, designed by Hans Mayr. Photo by R. Korzeniowski

7. Cmentarz wojenny nr 138 w Ciężkowicach-Bogoniowicach zaprojektowany przez Jana Szczepkowskiego. Fot. R. Korzeniowski

7. War cemetery no. 138 in Ciężkowice-Bogoniowice, designed by Jan Szczepkowski. Photo by R. Korzeniowski

ogranicza się do jednego, najczęściej używanego tworzywa” – pisali o projektach Dušana Jurkoviča Rudolf Broch i Hans Hauptmann²⁹ (il. 5).

Johann Jäger był niemieckim inżynierem budowlanym, w kadrze Oddziału Grobów Wojennych został zakwalifikowany do grupy rzeźbiarzy. Pełnił funkcję kierownika artystycznego, a następnie komendanta II Okręgu Cmentarnego „Jasło”, gdzie zrealizował 30 cmentarzy. Był jednym z tych twórców, których dzieła krytykowano jako przesadnie „teutońskie”³⁰. Jednak „obok mniej wartościowych realizacji pozostawił Jäger interesujące i niekonwencjonalne założenia przestrzenne, jak choćby cmentarz nr 14 w Cieklinie czy położony w pobliżu kurhanowy grób zbiorowy (cmentarz nr 13)”³¹.

Hans Mayr (1877-1918), porucznik pospolitego ruszenia, architekt i inżynier budowlany, był uczniem Otto Wagnera i już przed wybuchem wojny twórcą o sporym dorobku architektonicznym³². Zaprojektował 53 cmentarze w III Okręgu Cmentarnym „Gorlice”, którego był kierownikiem artystycznym. Oprócz tego wykonał projekt cmentarza nr 123 w Mszance należącego do IV Okręgu „Łużna” i trzy projekty założeń w XI Okręgu Cmentarnym „Twierdza Kraków”. Był także twórcą niezrealizowanego projektu przyszpitalnego cmentarza wojennego w Bielsku³³. Rudolf Broch i Hans Hauptmann, charakteryzując twórczość Mayra, pisali: „Szczęśliwy przypadek sprawił, że zadanie polegające na utrwaleniu po wsze czasy pamięci poległych bohaterów na tym tak znaczącym i pełnym chwały odcinku frontu przypadło artyście, który wycucie właściwego rozwiązania problemu miał we krwi. (...) Jego prace cechuje niezwykle rozmach koncepcji, prostota formy i monumentalna zwartość. Nie szukając trudności, wszędzie tam, gdzie przyroda postawiła go przed szczególnie trudnym zadaniem – wykorzystał tę niezwykłość sytuacji w swoich budowlach”³⁴ (il. 6).

Jan Szczepkowski (1878-1964), porucznik pospolitego ruszenia, od 1 grudnia 1915 do początków 3 stycznia 1916 był komendantem, a do 1 lipca 1917 kierownikiem artystycznym IV Okręgu Cmentarnego „Łużna”. Zaprojektował tam 22 cmentarze, w tym jeden (nr 123 Łużna-Pustki) wspólnie z Dušanem Jurkovičem. Pozostałe powierzono prof. Hermanowi Kurtowi Hosaeusowi i Antonowi Müllerowi. W kadrze Oddziału Grobów Wojennych Szczepkowski figurował jako



Johann Ritter von Szczepkowski. W Okręgu „Łużna” stworzył wartościowy artystycznie i architektonicznie zespół grobów wojennych. „Szczepkowski dążył do trudno osiągalnego kompromisu, godzącego wymogi władz wojskowych z możliwościami technicznymi i wiernością własnym ideałom artystycznym. Dostrzegana przez współczesnych odrębność jego projektów polegała na nawiązaniu do form swojskich, rodzimych (np. Ciężkowice-Bogoniowice nr 138), a także na unikaniu form klasycznych i monumentalnej skali. Cmentarze Szczepkowskiego to z reguły realizacje kameralne”³⁵ (il. 7).

Gustav Rossmann, podporucznik w stanie spoczynku, niemiecki architekt z Düsseldorfu, był kierownikiem artystycznym V Okręgu „Pilzno” i projektantem 24 z 27 tamtejszych cmentarzy. Trzy pozostałe, w Bukowej nr 218, Januszkowicach nr 217 i Kleciach nr 220, zaprojektował Michael Matscheko Ritter von Glassner. Komendantem Okręgu pilzneńskiego od grudnia 1916 do 30 listopada 1917 był kapitan Ladislaus Zeithammer, który tworzył niektóre elementy wystroju tamtejszych cmentarzy. Projekty Rossmanna charakteryzuje lekkość i finezja oraz formalne nawiązania do stylu biedermeierowskiego, choć pojawiają się w jego budowlach także elementy *Quadratstil*. Rossmann brał udział także w wewnętrznych konkursach na wystroje cmentarzy reprezentacyjnych poza swoim okręgiem, stąd jego prace możemy zobaczyć także w VI Okręgu „Tarnów”, gdzie zaprojektował największą w Zachodniej Galicji krytą gontem neobarokową kaplicę w typie *Durchgangskapelle* dla cmentarza nr 192 w Lubczy Szczepanowskiej, jak i cały wystrój



tego cmentarza³⁶. Sztukę Rossmanna tak scharakteryzował Rudolf Broch: „Rossmann przede wszystkim stara się dać najczystszy artystyczny wyraz odczuciom głęboko ludzkim i religijnym. W mniejszym stopniu chodzi mu o to, by jego architektura miała przypiętą z daleka etykietę »cmentarza żołnierskiego«. (...) Kultura i subtelność języka jego formy szczególnie jasno i niespodziewanie olśniewa wśród pierwotnego i surowego galicyjskiego krajobrazu”³⁷.

Komendantem VI Okręgu Cmentarnego „Tarnów” był Siegfried Haller (1880-1957), twórca czterech cmentarzy w tym rejonie (Pleśna nr 173, Łowczówek nr 171 i nr 172, Siemiechów nr 181). Prostota jego projektów, świetne wkomponowywanie istniejących bądź specjalnie projektowanych kaplic w założenia cmentarne świadczą o niezwykłym talencie i wrażliwości architektonicznej tego twórcy. W krakowskim Archiwum Narodowym znajdują się dokumenty świadczące o tym, że stawał do wewnętrznych konkursów na wystroje cmentarzy³⁸.

Okręg „Tarnów” miał również niezwykle szczęście do osoby kierownika artystycznego, którym został wybitny rzeźbiarz i medalier wiedeński Heinrich Scholz (1880-1937), autor największej liczby cmentarzy wojennych w całym galicyjskim kompleksie grobowym. Zbudował aż 56 cmentarzy w Okręgu „Tarnów” i jeden w IX Okręgu „Bochnia”. Jego dzieła świadczą o wszechstronności i doskonałym wyczuciu materiału, zarówno drewna, jak i kamienia. Plastyczność, przestrzenność, mistrzowskie operowanie perspektywą, umiejętność wykorzystania antycznej symboliki to główne cechy rzeźbiarstwa Scholza, przy czym dzięki jego zdolnościom w VI Okręgu Cmentarnym mamy do czynienia z największym nagromadzeniem przedstawień figuralnych.

Austriacki rzeźbiarz Hans (Johann) Watzal, porucznik w stanie spoczynku, został powołany na stanowisko kierownika artystycznego VII Okręgu „Dąbrowa Tarnowska”, a od 14 czerwca do 30 listopada 1917 był również jego komendantem. Stworzył 12 z 14 założeń tamtejszych cmentarzy oraz 6 założeń w VIII Okręgu „Brzesko” i choć nie dysponował niezbędną ilością szlachetnych materiałów, potrafił skromne formy swych cmentarzy zespolić w naturalny sposób z nadwiślańskim krajobrazem. Działając w sytuacji ograniczeń materiałowych, używając nierzadko „odpadów technicznych”, jak rury gazowe, beton czy kątowniki, potrafił stworzyć ciekawe założenia cmentarne o dużym ładunku emocjonalnym, zdecydowanie wybijające się ponad przeciętność. W pracach nad niektórymi cmentarzami pomagał mu austriacki architekt Emil Ladewig, twórca cmentarzy nr 251 w Ujściu Jezuickim i nr 252 w Otfinowie oraz pierwotnego wystroju cmentarza nr 91 w Gorlicach (Okręg III)³⁹. Watzal słynął z projektów listwowych krzyży nagrobnych kilku typów, wykonanych z surowego kutego żelaza, wykorzystywanych poza Okręgiem VII również przez Gustava Rossmanna w V Okręgu Cmentarnym „Pilzno” (np. cmentarz nr 226 w Zawadce Brzostekiej).

Robert Motka, architekt austriacki, porucznik w stanie spoczynku, był jednym z pierwszych twórców odkomenderowanych do Oddziału Grobów Wojennych. Wsławił się zaprojektowaniem tymczasowego wystroju cmentarza bohaterów w Gorlicach już 1 listopada 1915. Do 26 kwietnia 1917 pozostawał kierownikiem artystycznym i głównym projektantem VIII Okręgu „Brzesko”⁴⁰. Stworzył 52 założenia cmentarzy. „Artysta potrafił dziełom swoim nadać silny, osobisty charakter, powagę i surowość formy, mające podkreślić wyraz głuchej żałości” – pisał o jego pracach Rudolf Broch⁴¹. Atutem twórczości Motki było częste wykorzystywanie w projektach bramek i pomników

8. Brama cmentarza wojennego nr 292 w Faściszowej projektu Roberta Motki. Fot. A. Partridge

8. Gate of the war cemetery no. 292 in Faściszowa, designed by Robert Motka. Photo by A. Partridge

9. Widok ogólny cmentarza wojennego nr 350 w Nowym Sączu zaprojektowanego przez Gustava Ludwiga. Fot. R. Korzeniowski

9. General view of the war cemetery no. 350 in Nowy Sącz, designed by Gustav Ludwig. Photo by R. Korzeniowski

centralnych elementów z kutego żelaza oraz tworzenie planów cmentarzy składających się z kilku części (np. Paleśnica nr 295 i Charzewice nr 290). Do jego ciekawszych realizacji należy cmentarz nr 275 w Brzesku z rozbudowanym kompleksem bramnym i pomnikiem otoczonym prześwitującą pergolą (il. 8).

Kierownikiem artystycznym IX Okręgu Cmentarnego „Bochnia” był Franz Stark (vel Starck), architekt wiedeński, porucznik w stanie spoczynku. Podobnie jak Hanz Watzal czy Robert Motka, Stark borykał się z trudnościami materiałowymi, projektując w większości uproszczone założenia, aby uzyskać możliwość zaprojektowania bogatszych wystrojów cmentarzy: „Gospodarując skromnymi środkami tam, gdzie nakazywała konieczność oraz operując potężniejszymi środkami tam, gdzie wydawało mu się to słuszne, potrafił we wszystkich przypadkach tworzyć cmentarze noszące jego osobiste piętno”⁴². Zaprojektował 45 cmentarzy z 46 znajdujących się na terenie okręgu⁴³. Jego projekty cechuje ściśle związanie obiektów z krajobrazem i otaczającą je przyrodą. Szczególnie pięknie wkomponował swe kameralne założenia w pofałdowane wzniesienia wokół Łątki (cmentarze nr 304-308). Wykorzystywał symbolikę „świętego miejsca”, sytuując groby wokół istniejących już kaplic, kapliczek i kościołów (np. Łapanów nr 342, Podłęże nr 331, Świniary nr 321, Rzegocina nr 301) lub wznosił kaplice swojego projektu (np. Leszczyna nr 310).

Pochodzący z Moraw architekt monachijski Gustav Ludwig (1876-1952), kapitan pospolitego ruszenia, przez cały prawie okres akcji budowy cmentarzy wojennych (do 1 stycznia 1918) był kierownikiem artystycznym najrozleglejszego X Okręgu Cmentarnego „Limanowa”, a przez pół roku, od 21 maja do 30 listopada 1917, był również komendantem tego okręgu. Zaprojektował 36 znajdujących się tam cmentarzy. Do najciekawszych jego projektów należy koncepcja cmentarza nr 368 w Limanowej-Jabłońcu, założenie cmentarza nr 357 w Kamionce Małej-Orłówce oraz nieistniejąca dziś kaplica na cmentarzu nr 361 w Krasnych-Lasocicach⁴⁴. „Uroczysty patos architektury na Jabłońcu koło Limanowej, ludowa nuta cmentarza na wzgórzu Orłówka, niezwykła siła obelisków w Nowym Sączu i cicha, płynąca z głębi serca modlitwa



zawarta w krzyżach Tymbarku, wszystko to stanowi dowód zadziwiającej wszechstronności jego płodnych wizji artystycznych” – pisał Broch⁴⁵. Ludwig zaprojektował także serię trzech krzyży żeliwnych na groby pojedyncze w wersjach dla poległych z armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej oraz trzy wersje odpowiadających im żeliwnych krzyży na groby masowe. Architekt szeroko czerpał z bogatej ornamentyki roślinnej, wykorzystując w projektach motyw liści laurowych, dębowych i lipowych. Jego krzyże, nawiązujące do symboliki odznaczeń militarnych, stały się znakiem cmentarzy wojennych i, wyjąwszy Dušana Jurkoviča, były wykorzystywane przez wszystkich projektantów w pozostałych okręgach cmentarnych. W projektowaniu cmentarzy X Okręgu Cmentarnego Ludwigowi pomagał rzeźbiarz, wiedeńczyk polskiego pochodzenia, podporucznik Franz Mazura, będący autorem kilku projektów stel nagrobnych oraz twórcą rzeźby rycerza *wehrmanna*, czyli strażnika-protektora, z cmentarza nr 350 w Nowym Sączu (il. 9).

Do dziś nieustalone pozostają personalia kierownika artystycznego XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza Kraków” bądź też twórcy większości cmentarzy wojennych zlokalizowanych w obrębie Krakowa⁴⁶. Okręg ten był terenem specyficznym. Początkowo sprawy grobownictwa wojennego na terenie Twierdzy Kraków podlegały jej dowództwu, jednak w momencie utworzenia krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych pochówki przeszły pod zarząd KGA.

Włączone w zakres XI Okręgu Cmentarnego 22 miejsca wiecznego spoczynku żołnierzy były albo wielkimi cmentarzami zbiorczymi, sytuowanymi przy



szpitalach wojskowych i epidemicznych, albo były to mogiły jedno-, dwu- i trzyosobowe, lokowane bezpośrednio w pobliżu miejsc potyczek na przedpolach Twierdzy Kraków⁴⁷. Budowniczości cmentarzy mieli tu do czynienia ze strukturami permanentnie otwartymi, jakimi były cmentarze zbiorcze, przyjmujące ciała zmarłych przez cały czas trwania działań wojennych (do listopada 1918, a potem nawet do roku 1920) oraz ze strukturami zamkniętymi, jakie stanowiły mogiły żołnierskie położone zwłaszcza na południe i północ od Krakowa, w rejonie walk z roku 1914. Z uwagi na wciąż rosnącą liczbę zmarłych z ran cmentarze w obrębie Twierdzy Kraków kończono dekorować dopiero tuż przed ustaniem działań wojennych w roku 1918 lub też w ogóle nie zdołano ich ukończyć.

Symboliczna architektura galicyjskich cmentarzy wojennych

Przy tworzeniu pomników, głównych cmentarzy wojennych oraz dekoracji i wystrojów wykorzystano następujące formy oraz elementy architektoniczne: kurhan, kopiec, tumulus, obelisk, piramidę, kolumnę, kolumnadę, pergolę, rzeźbę wolno stojącą, łuk triumfalny, sarkofag, urnę, wieżę, ołtarz, misę ofiarną, pylon, ścianę, portal, bramę, gontynę, kaplicę, kapliczkę, krzyż, krucyfiks, motyw piety, czapkę żołnierską, wieniec oraz dowolne kombinacje powyższych. Z elementów tych budowano cmentarze, których funkcja

miała być zupełnie inna niż dotychczas. Powstałe groby miały być pamiątką żołnierskich czynów, a więc z jednej strony narzędziem zwycięskiej propagandy, upamiętniającej sukcesy sprzymierzonych armii i niejako usprawiedliwiającej poniesioną ofiarę, z drugiej miały nieść ukojenie pogrążonym w żałobie rodzinom i bliskim zmarłym. Nade wszystko mogiły te miały uczyć przyszłe pokolenia patriotyzmu, czyli być swoistą poglądową lekcją historii dla wnuków. Nie zakładano przecież, że wojna będzie

dla Austro-Węgier przegrana. Dlatego przy projektowaniu galicyjskich cmentarzy wojennych zastosowano na skalę dotąd niespotykaną symbolikę zaczerpniętą z całych pokładów kultury europejskiej, symbolikę, która spełniałaby wszystkie wyżej wymienione cele (il. 10).

Symbolika galicyjskich wojennych cmentarzy przejawia się na kilku płaszczyznach, które najtrafniej zarysował Oktawian Duda⁴⁸. Są to:

- symbolika miejsca lokalizacji – cmentarze budowane były na miejscu bitew, a jednocześnie na zboczach czy wręcz na szczytach gór, które symbolizować miały święte miejsca połączenia ziemi z niebem; także symboliczne było ułożenie zmarłych w kierunku ich rodzinnych stron;
- symbolika planu cmentarza i wystroju – układ mogił, zastosowanie symbolicznych budowli wywodzących się z różnych tradycji sepulkralnych, jak i stałych elementów składowych cmentarza (ogrodzenie, brama, pole grobowe, pomnik główny), które miały wzbudzać w zwiedzających odczucia estetyczne i metafizyczne;
- symbolika zastosowanego materiału budowlanego – kamień, beton – symbole niezmienności, nienaruszalności formy, żeliwo – materiał związany z symboliką militarną, pierwiastkiem męskim, drewno i ziemia – materiały naturalne, związane z pierwiastkiem żeńskim;
- kompozycja zieleni naturalnej i sztucznie wprowadzonej – sadzenie czy dokooptowanie określonych

gatunków drzew symbolizujących bohaterstwo, zwycięstwo, triumf, spokój, smutek, żal;

- sztuka operowania światłem i cieniem – czyli umieszczenie osi założenia cmentarnego w stosunku do stron świata.

Wszystkie te elementy nałożone na siebie, wzajemnie się uzupełniające, spowodowały, że zwykła wizyta na wojennym cmentarzu miała być odbierana jako wizyta w miejscu świętym. Jego niedostępność i trud wędrówki doń miały stwarzać wrażenie duchowej pielgrzymki do grobów i ludzi, których doczesne szczątki były w nich złożone. Wrażenie to osiągnęto poprzez wykorzystanie konkretnych motywów i symboli zaczerpniętych z historycznych tradycji sztuki nagrobnej i religijnej, motywów, które wzmocnione kontekstem ich użycia (w tym wypadku na cmentarzach wojennych) zyskiwały tak silne oddziaływanie. Motywy te spajały bowiem cmentarz wojenny w metafizyczną całość, której funkcją podstawową było stworzenie nastroju skłaniającego do głębokiego przeżywania spotkania ze zmarłymi bohaterami, podkreślenie ważności ich ofiary i duma z ich heroicznej postawy.

Znaczenie, jakie dziś ma większość symboli, ukształtowało się w średniowieczu, renesansie i baroku. Zwłaszcza po tych ostatnich dwóch epokach odziedziczyliśmy motywy zaczerpnięte z mitologii śródziemnomorskich. Dlatego w „czytaniu” sztuki sepulkralnej bardzo pomaga wiedza na temat wierzeń Greków, Rzymian, ludów Bliskiego Wschodu, religii żydowskiej i muzułmańskiej. Taką wiedzę na pewno posiadali architekci grobów wojennych, a niektórzy z nich mieli nawet ulubione epoki, z których elementy „cytowali” w swoich budowlach.

W architekturze galicyjskich cmentarzy wojennych wyróżnić możemy kilka niezmiennych elementów składowych. Są to: brama i ogrodzenie, układ architektoniczny, pomnik główny, pole grobowe wraz z rozmieszczeniem grobów pojedynczych i masowych.

Całości dopełniają inskrypcje nagrobne, elementy tzw. małej architektury, specjalnie sadzona roślinność (drzewa, krzewy, zieleń).

Brama i ogrodzenie

Najbardziej czytelna i oczywista jest symbolika bramy. Przejście przez bramę cmentarza powoduje przejście ze świata realnego w przestrzeń odrealnioną, świętą. Brama wiąże się też z przejściem z jednego okresu życia do następnego, symbolizuje nie tylko samo wejście, ale znajdujące się za nią miejsce kryjące tajemnicę i moc. Oznacza także przejście od życia doczesnego do wiecz-



11

ności. Ważnym elementem jest również połączone z bramą ogrodzenie cmentarza. Stanowi czytelną granicę między uświęconym polem grobowym, kryjącym ludzkie szczątki, a resztą doczesnego świata.

Na wojennych cmentarzach spotykamy wiele bram różniących się wielkością, kształtem i rodzajem użytego budulca. Największą i najbardziej monumentalną jest brama wiodąca do cmentarza nr 91 w Gorlicach, na Górze Cmentarnej, zaprojektowana przez Emila Ladewiga. Brama ta ma klasyczną trójdzielną formę. Przez otwarte na przestrzał wejście, nawiązujące do rzymskich łuków triumfalnych, widać betonowy krzyż na platformie. W dwu bocznych skrzydłach bramy utworzono płyciny, w których niegdyś umieszczone były tablice pamiątkowe. Monumentalne wrota spotykamy na cmentarzu nr 303 projektu Franza Starka w Rajbrocie. Tu kamienna brama otrzymała trójkątny, klasyczny tympanon ozdobiony gzymsem, na którym widnieje równoramienny krzyż grecki. Jej

10. Widok ogólny cmentarza wojennego nr 143 w Ostruszy zaprojektowanego przez Jana Szczepkowskiego. Fot. R. Korzeniowski

10. General view of the war cemetery no. 143 in Ostrusza, designed by Jan Szczepkowski. Photo by R. Korzeniowski

11. Brama cmentarza wojennego nr 303 w Rajbrocie projektu Franza Starka. Fot. R. Korzeniowski

11. Gate of the war cemetery no. 303 in Rajbrot, designed by Franz Stark. Photo by R. Korzeniowski

przytłaczające wymiary przydają oficjalnego charakteru reszcie cmentarza (il. 11).

Formę łuku triumfalnego rozpiętego na dwu pylonach posiada brama na cmentarzu nr 11 w Woli Cieklińskiej. W dolnej części projektant Dušan Jurković umieścił kutą bramkę, a betonowy łuk ozdobił dodatkowo poetycką inskrypcją. Tym samym dał wchodzącym czytelny znak, że oto zbliżają się do sfery *sacrum*. Łuk w starożytności był symbolem nieba, upamiętniał bohaterów, symbolizował ich zwycięstwo, przejście pod łukiem w kościołach oznaczało przemianę i przekraczanie granicy między śmiercią a życiem wiecznym.

Mniejsze cmentarze posiadały w większości proste, drewniane bramki w typie furt lub odrzwia kute z metalu, o prostokątnych, geometrycznych układach linii. Robert Motka w VIII Okręgu Cmentarnym „Brzesko” zaprojektował kilka bogato zdobionych wejść, wyróżniających się nagromadzeniem motywów spiralnych, roślinnych, z wkomponowanymi w nie krzyżami⁴⁹. Motyw spirali pojawiał się w twórczości wielu architektów nieprzypadkowo i nie był traktowany wyłącznie jako element zdobniczy. Nawiązywał do symbolu nieskończoności, wieczności. Wijąca się linia symbolizowała wieczne trwanie⁵⁰.

Ciekawe rozwiązania stosował Hans Mayr. Jego bramy bardzo często „schowane” są między okazałymi pylonami lub zakolami solidnych murów⁵¹. Basteje lub ciosane z kamienia mury zdają się ograniczać jedyny dostęp do miejsca przenikania się dwóch światów: żywych i umarłych, uniemożliwiając żywym „przejście” do tamtego świata, a zmarłym „wydostanie się” na zewnątrz. Bramki między murami są bardzo wąskie i poprzedza je rodzaj labiryntu. Wszystko to ma uświadomić odwiedzającemu, że pozostał sam na sam z dziesiątkami poległych, w zamkniętej murami, przerażającej przestrzeni „bez wyjścia”.

Na kilku cmentarzach bramy są jednocześnie głównymi pomnikami. Ma to miejsce na przykład na cmentarzu nr 137 w Ciężkowicach, gdzie Jan Szczepkowski zaprojektował pokrytą gontem kamienną bramę-pomnik centralny. Ta pseudobrama miała być silnym akcentem w krajobrazie, dominantą cmentarza parafialnego, na którego skraju została umieszczona kwatera wojskowa górująca nad przepiękną panoramą rzeki Biała. Szczepkowski opracował pomnik iście janusowy – z jednej strony zdobiąc go krzyżem



kamiennym z wizerunkiem Chrystusa w cierniowej koronie, a z drugiej krzyżem drewnianym.

Monumentalną bramę Szczepkowski zaprojektował także dla cmentarza nr 143 w Ostruszy, gdzie łagodnie falująca linia dachu osłania ciężką, kamienną strukturę wejścia, a całość zamyka dwuskrzydłowa drewniana furta zrobiona z grubych, ciosanych modrzewiowych bali⁵².

Plan cmentarza – układ przestrzenny

Galicyskie cmentarze wojenne powstawały na planie okręgów, elips, trójkątów, krzyży łacińskich i greckich, kwadratów, trójkątów i połączeń figur geometrycznych lub miały nieregularne kształty, jeśli wymagała tego na przykład koncepcja upamiętnienia miejsca walki czy nienaruszalności mogił masowych. Zdecydowana większość cmentarzy powstała na planie prostokątów i kwadratów, a tym samym posiada układ symetryczny, z ustawionym centralnie pomnikiem, rzędami mogił pojedynczych i grobami masowymi.

Rozwiązania prostokątne stosowano przede wszystkim w przypadku budowy kwater żołnierskich przy cmentarzach parafialnych. Spotykamy je także jako samodzielne założenia, przy czym szczególnie ciekawie przedstawiają się na zboczach wzgórz. Kaskadowo „opadające” w dół, potęgowały wrażenie monumentalności. Zwiedzający cmentarz, wspinając się

po zboczu, wśród rzędów grobów, coraz wyżej i wyżej, docierali w końcu do pomnika centralnego, którym był zwykle ustawiony na piedestale czy kopcu kamieniany lub drewniany krzyż, kaplica albo ściana pomnikowa⁵³. Ta wędrówka od bramy w górę, wzdłuż głównej alei, przez świętą przestrzeń, ku miejscu najświętszemu, pomnikowi przelanej krwi, posiadała wymiar metafizyczny. Zbliżała zwiedzającego do tajemnicy śmierci, symbolizowała przejście duszy zmarłego na wyższy pułap, oderwanie się od ziemi ku niebu. Podobną rolę pełniły w układzie przestrzennym cmentarzy kręte ścieżki i schody. Z jednej strony niwelowały różnice poziomów i ułatwiały dostęp do obiektu lub jego części, z drugiej stanowiły czytelny znak przekraczania przestrzeni od *profanum* do najwyższego *sacrum*.

Sytuowanie cmentarzy na planie koła zbliżało wojenne groby do najstarszych form tak sakralnych – świętych okręgów, jak i sepulkralnych – kurhanów⁵⁴. Szczególnie wyróżnia się tu cmentarz nr 6 w Krempnej, zbudowany przez Jurkoviča, gdzie pomnikiem głównym jest wsparty na pięciu podporach olbrzymi wieniec z liści dębowych. Pomnik ów w swej architekturze nawiązuje do świętych kręgów (np. Stonehenge), greckich tolosów czy świątyń pod gołym niebem, jakie spotykamy w różnych kręgach kulturowych. Olbrzymi wieniec dębowy symbolicznie wieńczy ofiarę krwi⁵⁵ (il. 12).

Jednym z najpiękniejszych cmentarzy zorganizowanych na planie trójkąta jest cmentarz nr 138 w Bogoniowicach. Zaprojektował go Jan Szczepkowski. Groby umieszczone są na opadających ku drodze tarasach. Pomnik centralny to ściana z reliefem krzyża, nakryta trójkątnym dachem z gontu. Motyw trójkąta powtarza się rytmicznie na całym cmentarzu. Trójkąt wieńczy niewielką stelę rotmistrza 2. gwardyjskiego pułku ułanów, Oswalda von Richthoffena⁵⁶. Trójkątny kształt mają też kamienne nagrobki. Po bokach ogrodu architekt umieścił dwie stożkowato

zwieńczone kamienne basteje – akcenty zaczerpnięte z architektury warownej.

Cmentarze komponowane na planie krzyża odwołują się do formy świątyni, niektóre nawet dokładnie odwzorowują założenia kościoła rzymskokatolickiego⁵⁷. Inne z kolei posiadają formę trójdzielną, jak cmentarz w Charzewicach, umieszczony na szczycie wzgórza i niegdyś świetnie widoczny z oddali. Składa się on z położonej najniżej kwatery, zaprojektowanej jako „ogród” z alejkami doprowadzającymi odwiedzających do porośniętych trawą grobów i położonego najniżej krzyża centralnego. Od drewnianej bramy tej kwatery wiedzie w górę ścieżka przecinająca leśną drogę. Na osi kwatery dolnej znajduje się wąska, „pnąca się” w stronę szczytu część cmentarza, złożona z pojedynczych, umieszczonych symetrycznie grobów.



13

Kwaterna ta otoczona jest betonowymi pachółkami połączonymi grubymi żelaznymi łańcuchami. Dostępu do niej bronią dwie bramki. Ostatnia część cmentarza to usytuowany najwyżej monumentalny pomnik – pylon o zwężającym się wierzchołku, ozdobiony z czterech stron krzyżami i otoczony betonową pergolą.

Podobny, trójdzielny układ miał mieć cmentarz nr 80 w Sękowej, stworzony przez Hansa Mayra, jeden z dwu cmentarzy reprezentacyjnych Okręgu Cmentarnego „Gorlice”. W pierwotnym projekcie założenie miało być wzbogacone o wieżę widokową – świątynię o klasycyzujących kształtach, zwieńczoną kulą-kopułą, która miała być pomnikiem postawionym na chwałę bohaterów. Budowla ta, otoczona strzelistą kolumnadą, widoczna z daleka, byłaby upamiętnieniem zwycięskiej ofensywy majowej, ale do jej wybudowania nie doszło (il. 13).

12. Cmentarz wojenny nr 178 w Woźnicznej zaprojektowany przez Heinricha Scholza. Fot. R. Korzeniowski

12. War cemetery no. 178 in Woźniczna, designed by Heinrich Scholz. Photo by R. Korzeniowski

13. Betonowa pergola na cmentarzu wojennym nr 80 w Sękowej zaprojektowanym przez Hansa Mayra. Fot. R. Korzeniowski

13. Concrete pergola in the war cemetery no. 80 in Sękowa, designed by Hans Mayr. Photo by R. Korzeniowski



14

Formy pomników

Najczęściej stosowanymi formami pomników głównych na cmentarzach galicyjskich były krzyże. Powstały z drewna, kamienia lub betonu, a ich wysokość i wielkość uzależniano od charakteru cmentarza. W warstwie symbolicznej nawiązywały oczywiście do tradycji chrześcijańskich. Krzyż umieszczony na cmentarzu stawał się ostatnim znakiem dla zmarłego, symbolem Męki Pańskiej, a poprzez Zmartwychwstanie wiązał się z nadzieją na życie wieczne. Na grobach wojennych stanowił znak tryumfu życia nad śmiercią. Charakterystyczne krzyże o regularnych proporcjach stosował Hans Mayr. Nawiązują one do tradycji krzyży dziękczynnych, tzw. *Denkmalskreuze*, stawianych w epoce napoleońskiej na polach bitewnych. Drewniany krzyż Mayra otoczony był blaszanym daszkiem, tzw. obdasznicą, z charakterystycznymi zdobieniami w postaci wolut umieszczonych w szczycie krzyża i koronkową blaszaną wycinanką (il. 14). Dekoracje te, nawiązujące do sztuki ludowej i tradycji sepulkralnych starożytności, architekt wykorzystywał już wcześniej, choćby w elementach zdobniczych kaplicy

na cmentarzu ewangelickim w Bielsku (1910). Mayr stworzył także typ krzyża o podwójnych belkach poprzecznych i trójkątnym daszku okalającym, stosowany na cmentarzach zakładanych dla żołnierzy rosyjskich⁵⁸.

Gustav Rossmann stosował ciężkie, wolno stojące lub wieńczące inne budowle krzyże kommemoratywne z betonu zdobione geometrycznym reliefem⁵⁹. Architekt ten umiejętnie łączył beton z kutym żelazem, ozdabiając krzyże falującymi liniami metalowej glorii. W założeniach cmentarnych projektowanych przez Heinricha Scholza spotykamy drewniane krucyfiksy z rzeźbą Zbawiciela. Nawiązują one do wiejskich krzyży przydrożnych, bardzo często stojących na rozstajach dróg we wsiach Europy Centralnej. Ciężką bryłę łańskiego kamiennego krzyża ozdobionego dwoma girlandami z liści dębu zastosował w pomniku głównym na cmentarzu nr 198 w Błoniu. W sensie metaforycznym krzyż pojawia się także na cmentarzu nr 118 w Staszówce. Pomnikiem głównym są tam co prawda cztery kilkunastometrowe pylony zwieńczone dwoma żeliwnymi mieczami (w planach każdy z pylonów miał posiadać zakończenie w postaci miecza), ale gdy wejdziemy pomiędzy nie i spojrzymy w niebo, zobaczymy zarys krzyża o lekko rozszerzonych ramionach.

Gustav Ludwig wskrzesił na kilku projektowanych przez siebie cmentarzach motyw starorzymskiego krzyża, tzw. *Herrschaftszeichen* – znaku panowania⁶⁰. Ten równoramienny krzyż o charakterystycznych, rozszerzających się ramionach pojawił się niegdyś na monetach cesarza Konstantyna. Ludwig powtórzył jego formę, nadając projektowanym przez siebie cmentarzom galicyjskim nową rangę: pomników wielkości i dumy Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Motyw

14. Krzyż projektu Hansa Mayra na cmentarzu nr 384 w Krakowie-Lagiewnikach. Fot. A. Partridge

14. Cross designed by Hans Mayr in the cemetery no. 384 in Kraków-Lagiewniki. Photo by A. Partridge

15. Pomnik na cmentarzu wojennym nr 193 w Dąbrówce Szczepanowskiej (dawniej Lubcza Szczepanowska). Fot. R. Korzeniowski

15. Memorial in the war cemetery no. 193 in Dąbrówka Szczepanowska (former name: Lubcza Szczepanowska). Photo by R. Korzeniowski

16. Ściana pomnikowa i pole grobowe na cmentarzu wojennym nr 116 w Staszówce-Dawidówce. Fot. R. Korzeniowski

16. Memorial wall and graveyard in the war cemetery no. 116 in Staszówka-Dawidówka. Photo by R. Korzeniowski



15

krzyża zwycięstwa pojawia się więc na cmentarzu nr 351 w Zabelczu, nr 358 w Laskowej⁶¹, nr 375 w Gdowie i oczywiście w rozległym kompleksie kommemoratywnym nr 368 na wzgórzu Jabłoniec koło Limanowej. Krzyż cesarski wieńczy tam kamienną kolumnę, ustawioną kiedyś na tarasie widokowym zwróconym w stronę miasta.

Kolumna lub zespół kolumn były częstymi typami pomnika kultowego, stosowanymi od starożytności. Wierzono, że jej wierzchołek jest siedzibą bóstwa, a struktura podtrzymuje niebo przed upadkiem na ziemię. Często stawiano kolumny na pamiątkę zwycięstwa i jako pomniki chwały. W tym kontekście kolumny pojawiają się też na cmentarzach w Galicji. Kolumny wkomponowywał w swe projekty Dušan Jurkovič. Na cmentarzu nr 9 w Nowym Żmigrodzie jest ich pięć – każda zwieńczona neorenesansowym kapitelem. W Woli Cieklińskiej dwie symetrycznie ustawione kolumny zdają się być filarami całego założenia. Kolumna autorstwa Heinricha Scholza z kapitelem ozdobionym czterema wieńcami z liści dębu i reliefem przedstawiającym grecki hełm na cmentarzu nr 191 w Lubczy Szczepanowskiej przypomina o ofierze krwi. Dwie krągłe kolumny podtrzymują sklepienie pomnika na cmentarzu nr 196 w Rzuchowej.

Zdecydowanie najliczniejszą grupą form pomnikowych na galicyjskich cmentarzach są różne rodzaje i warianty obelisków, piramid, kamiennych kopców i tumulusów. Najbliżej wzorca obelisku, a więc kamiennego bloku zakończonego ostrosłupowym wierzchołkiem, wydają się być budowle centralne na cmentarzach nr 145 w Gromniku i nr 259 w Biskupicach Radłowskich. Nie są one jednak jak klasyczne obeliski wyciosane z jednego bloku kamienia, a raczej złożone z kilku kamiennych segmentów. Do formy obelisku zbliżone są także pomniki na cmentarzach nr 114 w Rzepienniku Strzyżewskim, nr 142 w Ostruszy, nr 125 w Zagórzanach, nr 236 w Pilźnie oraz wysoki słup z kamienia łamanego na cmentarzu nr 350 w Nowym Sączu (il. 15).

Ogromny, siedemnastometrowy obelisk-piramida na cmentarzu nr 193 upamiętnia miejsce ciężkich walk w Lubczy Szczepanowskiej. Cmentarz ten był kiedyś prawdziwym wojennym skansenem zbudowanym na



16

polu bitwy, z lejami po bombach, liniami umocnień i okopów. Oprócz wysokiej piramidy składa się on z dwu kwater: austriackiej i rosyjskiej, połączonych ze sobą leśnymi drózkami. Wędrówka między nimi zmusza do odwiedzenia miejsca walk. W Lichwinie, na cmentarzu nr 185, Scholz ustawił pomnik łączący w sobie cechy piramidy schodkowej i mastaby. Masywny, przysadzisty monument, dużo niższy od wspomnianego wcześniej pomnika w Lubczy Szczepanowskiej, o zwężających się ku górze ścianach, z czterech stron udekorowany został wieńcami z liści dębu i inskrypcjami. Także i tu mamy do czynienia z cmentarzem utworzonym na placu boju. Wzgórze,



na którym się znajduje, a o które 2 i 3 maja 1915 toczyły się zacięte walki, nazwane zostało przez Austriaków Zuckerhütl (Głowa Cukru)⁶².

Obydwie realizacje Scholz zaplanował w konwencji „świętego gaju bohaterów”, odwołując się tym samym do ważkiej staroniemieckiej idei *Heldenhain*, w której widomą rolę obok samej architektury pełniła przyroda⁶³.

Innym, często stosowanym rozwiązaniem architektonicznym na cmentarzach wojennych są ściany pomnikowe – *Denkmalswand*. Spotykamy je w projekcie Antona Müllera dla cmentarza nr 116 w Staszówce-Dawidówce oraz w projektach anonimowego artysty na cmentarzu w Wieliczce i w kwaterze wojennej nr 388 na cmentarzu Rakowickim (il. 16).

Ważnym elementem wystroju wojennych cmentarzy były kaplice i kapliczki. Z jednej strony wykorzystywano istniejące już obiekty, z drugiej budowano nowe, które nawiązywały formą do kapliczek przydrożnych lub przystosowywane były do sprawowania liturgii i wyposażane w ołtarze. Mogły też nie posiadać tej funkcji, będąc raczej symbolem uświęcenia niż budowlą o charakterze sakralnym. Projektanci bardzo wnikliwie obserwowali cechy architektury lokalnej, włączając je do swych projektów bądź przeszczepiali na małopolski grunt cechy architektury innych obszarów monarchii.

Najpiękniejsze budowle w typie kaplic, słowiańskich gontyn, kącín albo wież drewnianych stworzył Dušan Jurkovič. W drewnianych ciosach potrafił odtworzyć piękno architektury cerkiewnej, z finezją

i lekkością bawić się formą i konstrukcją. Ta łatwość w planowaniu i trafność w stosowaniu określonych form wynikała być może z faktu, że architekt wnikliwie przygotowywał się do budowy cmentarzy. Posługiwał się albumem-szkicownikiem zawierającym wykonane przez siebie rysunki i fotografie okolicy, drewnianych kościołów, cerkwi, różnych motywów i symboli używanych w lokalnej architekturze. W gontynach, kącínach, stołpach odnalazł narodowy symbolizm, starsłowiańskie impulsy umożliwiające mu swobodne wyrażenie egzystencjalnych treści.

Piękną kapliczkę o cechach neobarokowych, nawiązującą do lokalnej architektury zaprojektował Siegfried Haller dla cmentarza nr 173 w Pleśnej. Na solidnym postumencie z kamienia łamanego architekt umieścił cztery pękate kolumny podtrzymujące gontowy daszek. W prześwicie między kolumnami stanął krzyż łaciński. Kapliczka postawiona w urokliwej okolicy stała się, jak przewidzieli jej twórcy, chętnie odwiedzanym miejscem. Bardzo szybko wtopiła się w leśny krajobraz i dziś wydaje się być jego integralną częścią (il. 17). Neobarokowa kaplica, także autorstwa

17. Cmentarz wojenny nr 173 w Pleśnej zaprojektowany przez Siegfrieda Hallera. Fot. A. Partridge

17. War cemetery no. 173 in Pleśna, designed by Siegfried Haller. Photo by A. Partridge

18. Kaplica na cmentarzu wojennym nr 192 w Dąbrówce Szczepanowskiej (dawniej Lubcza Szczepanowska) projektu Gustava Rossmanna. Fot. A. Partridge

18. Chapel in the war cemetery no. 192 in Dąbrówka Szczepanowska (former name: Lubcza Szczepanowska), designed by Gustav Rossmann. Photo by A. Partridge

Siegfrieda Hallera, zdobi cmentarz nr 171 w Łowczówku zwany Cmentarzem Legionistów⁶⁴. Budowla z wieńczącą ją latarnią, wsparta na dwóch krągłych kolumnach, posiada w swoim wnętrzu przestrzeń przystosowaną do odprawiania nabożeństw podczas legionowych uroczystości rocznicowych.

Nawiązująca do włoskiego renesansu kaplica-mauzoleum Othmara Muhra projektu Gustava Ludwiga stanęła na cmentarzu na wzgórzu Jabłoniec nad Limanową. Kiedyś kryła zwłoki dzielnego pułkownika huzarów⁶⁵. Dziś wieńczy parkowe założenie cmentarza. Kopuła kaplicy przypomina, w bardzo pomniejszonej formie, kopułę florenckiej katedry Santa Maria del Fiore. Dach z czerwonej dachówki „karpiówki” nakrywa kamienny ośmiobok o narożnikach wyraźnie zaakcentowanych słupami. W strukturze tej pobrzmiewa echo antycznego tolosu. Ludwig, z niezwykłą biegłością i znanstwem przetwarza w duchu postsecesyjnego modernizmu stare wzory w nową jakość.

Ten sam architekt jest także autorem drewnianej kaplicy na cmentarzu nr 357 na wzgórzu Orłówka w Kamionce Małej. Kaplica ta łączy w swej architekturze zarówno wątki lokalne, jak i tradycje innych ludów monarchii. Trzynastometrowa, zbudowana z grubych bali bryła kaplicy umieszczona została na rozległym tarasie. Strzelisty dach z gontu i blachy wieńczy łaciński krzyż. Z czterech stron otaczają ją podcienia. Wewnątrz ludowe rzeźbienia zdobią ściany. Także i ta kaplica posiada ołtarz do odprawiania nabożeństw.

W Dąbrowie Tarnowskiej i Lubczy Szczepanowskiej architekci zastosowali inny typ kaplicy, tzw. *Durchgangskapelle*. Otwarta na przestrzał budowla, wsparta na czterech filarach, wyposażona w klęcznik lub ołtarz, nie była przeznaczona do odprawiania liturgii. Pomnik takiego typu służył raczej cichej modlitwie i refleksji. Kaplica na cmentarzu nr 192 w Lubczy Szczepanowskiej autorstwa Gustava Rossmanna urzeka harmonijnym połączeniem elementów klasycznych: szerokich schodów, tympanonów, ryzalitów, monumentalnych kolumn, z podmurówką o wątku poligonalnym z wielobocznych głazów, oraz elementów rodzimych: dwuspadowego, łamanego, krytego gontem dachu. Kiedyś stała na pustkowiu, pośród wzgórz, na których tylko gdzieś dojrzeć można było chłopskie chaty. Takie usytuowanie kaplicy mogło dziwić, szokować, prowokować do pytań o zasadność monumentalnej formy. Rzeczywiście,



klasycyzujący kształt pasowałby bardziej do miejskiego otoczenia. Dziś jednak położona w bukowym lesie kaplica Rossmanna, odgradzona zielenią od ludzkich siedzib, jest ostoją zadumy i spokoju. Wprawia w podziw odwaga i dalekowzroczność architekta oraz precyzja wykonania (il. 18).

Do antycznych form nagrobnych nawiązywały wykorzystywane w galicyjskim budownictwie grobowym sarkofagi i urny. Dušan Jurkovič nobilitował poległych, stawiając im sarkofagowe pomniki na cmentarzu nr 10 w Sieniawie⁶⁶. Jan Szczepkowski nawiązał do tej symbolicznej formy na cmentarzach nr 120 w Łużnej i nr 123 na wzgórzu Pustki. Najczęściej jednak motyw sarkofagu wykorzystywali Johann Watzal i Emil Ladewig w projektach cmentarzy nr 208 w Niedomicach, nr 245 w Radgoszczy-Zadębiu czy nr 251 w Ujściu Jezuickim. Sarkofagi te stawiane były na charakterystycznych kamiennych klocach ozdobionych geometrycznym wzorem z motywem krzyża greckiego, nawiązującym do *Quadratstil*. Cmentarz nr 400 w Prusach, będący jedną mogiłą pojedynczego żołnierza austro-węgierskiego, także ma formę sarkofagu. Ozdobiony wieńcami róż nagrobek kiedyś wieńczyła żołnierska czapka.

Krzyże i nagrobki

Pod względem przynależności religijnej podzielono żołnierzy na cztery grupy wyznaniowe: chrześcijan obrządków zachodnich (bez podziału na katolików i protestantów), chrześcijan obrządku wschodniego, wyznawców religii żydowskiej i wyznawców religii muzułmańskiej. Żołnierze obydwu obrządków chrześcijańskich grzebani byli na tych samych cmentarzach: osobno chrześcijanie zachodni, osobno prawosławni,



według zaleceń odgórnych. Czasem jednak, gdy nie można było rozdzielić szczątków, żołnierzy austriackich i niemieckich chowano razem z rosyjskimi w grobach masowych.

Na mogiłach żołnierzy zachodniochrześcijańskich stawiano krzyże łacińskie z drewna, żeliwa i metalu. Projektanci stworzyli kilkadziesiąt typów takich krzyży z przeznaczeniem na groby pojedyncze i masowe⁶⁷ (il. 19).

Nagrobne krzyże drewniane projektowali przede wszystkim Dušan Jurkovič, Johann Jäger oraz Hans Mayr i spotkać je możemy właściwie wyłącznie w ich okręgach cmentarnych⁶⁸. Krzyże żeliwne, które spotykane są najliczniej i najczęściej, projektował Gustav Ludwig. Artysta stworzył trzy typy krzyży na mogiły pojedyncze i trzy typy na mogiły masowe. Dla żołnierzy armii austro-węgierskiej powstały dwie wersje krzyża okolonego girlandą liści laurowych. W zależności od roku śmierci na środkowej okrągłej tarczy wypisana była data 1914 lub 1915. Czasem na krzyżach nie było daty. Nawiązywały one swym kształtem do najwyższego austriackiego odznaczenia *Militär Verdienst Kreuz*, przy czym liście laurowe symbolizowały chwałę należną zwycięzcom. Krzyże takie stawiano ku chwale za oddane ojczyźnie życie (il. 20).

Krzyż przeznaczony dla żołnierzy niemieckich miał podobną formę, tyle że bez środkowego okrągłego pola. U jego podstawy widniała data 1914, na górnym ramieniu umieszczona była korona cesarska, a w środku widniała litera W (od imienia cesarza Wilhelma). Krzyż ten okolony był gałązką liści dębowych, symbolizujących zarówno męstwo, jak i nieśmiertelność. Dąb od wieków uważany był za święte drzewo Germanów, był oznaką bohaterstwa, męstwa i niezłomności. Ta



forma krzyża nawiązywała do zaprojektowanego przez Karla Friedricha Schinkla najwyższego odznaczenia niemieckiego – *Eisernen Kreuz* (Żelaznego Krzyża), ustanowionego przez cesarza Fryderyka Wielkiego. Była to wierna kopia odznaczenia nadawanego w czasie I wojny światowej za szczególne zasługi wojskowe. Podobnie jak w przypadku żołnierzy austro-węgierskich, Ludwig pragnął w symboliczny sposób zaakcentować ofiarę żołnierskiej śmierci, za którą poległy otrzymuje najwyższe odznaczenie.

Groby Rosjan zaznaczone zostały podwójnym, nawiązującym do prawosławnego, patriarchalnym krzyżem wypełnionym geometrycznym, wypukłym wzorem z kwadratów i trójkątów (echo wiedeńskiego *Quadratstil*) i ozdobionym girlandą liści lipowych z zawiązkami ptilonów, czyli skrzydełek przyczepionych do nasion. Lipa to święte drzewo Słowian. Posiada ono zdolność do ciągłego odradzania się dzięki tzw. pączkom śpiącym – można więc uważać je za nieśmiertelne. Być może Ludwig znał tę właściwość lipy i dlatego uznał ją za symbol nieśmiertelności. Niektórzy twierdzą jednak, że na rosyjskim krzyżu widnieje bluszcz lub dławisz, sadzony niekiedy przez budowniczych grobów dla ozdoby wojennych cmentarzy. Obydwie te rośliny symbolizują, tak jak lipa, nieśmiertelność,



22

odradzanie się, przy czym dławisz niesie jeszcze inne skojarzenia. Wspinając się bowiem na drzewa i oplatając je, potrafi je w końcu uśmiercić, zadławić. Stanowi on zatem symbol zaciętej, niosącej śmierć walki. W dole krzyża widnieje data 1914 (il. 21).

Na grobach masowych instalowano wielkie, ażurowe krzyże żeliwne, także projektu Gustava Ludwiga, które były rozwinięciem wyżej opisanych motywów. I tak wielki krzyż żeliwny dla Austriaków i Węgrów zbudowany był ze stylizowanego, obosiecznego miecza, a jego ramiona stanowił jelec miecza. W przecięciu ramion umieszczony był wspomniany wcześniej *Militär*

Verdienst Kreuz z laurem i datą. U podnóża krzyża rozpościerał się wachlarz palmety – zwieńczenie starożytnych greckich stel, nawiązujące do odrodzenia, zmartwychwstania. Żeliwną koronkę krzyża tworzyły układane w przeciwnych kierunkach łuki, podobne łukom wieńczącym bramy bądź ściany pomnikowe.

Krzyż zaprojektowany na masowe groby żołnierzy niemieckich posiadał w przecięciu ramion Krzyż Żelazny z liśćmi dębu, natomiast forma krzyża rosyjskiego była rozwinięciem wzoru z grobów pojedynczych. Składał się on z podwójnego krzyża utworzonego z geometrycznych kwadratów i okolonego żeliwnym ażurem, zaś jego podstawę stanowiła wsparta na dwóch wolutach palmeta z datą 1914 lub bez daty.

Obok krzyży Ludwiga dość często wykorzystywane były także cztery typy krzyży projektu Hansa Mayra. Najbardziej rozpowszechniony był solidny, pełny krzyż o lekko rozszerzających się ramionach, z datą 1915 lub bez daty, powszechnie stosowany w wielu okręgach cmentarnych na mogiłach pojedynczych, grobach szeregowych i masowych (il. 22).

Proste, metalowe krzyże nagrobne projektowali także Jan Szczepkowski i Heinrich Scholz. Kute z metalowych prętów, różnią się jedynie dekoracją zakończenia ramion. Niektóre krzyże zaprojektowane przez Jana Szczepkowskiego mają w dole prostokątny prześwit służący do zamontowania emaliowanej tabliczki imiennej. Artysta jest także autorem prostego krzyża łaćńskiego z żeliwa ze stylizowaną koroną cierniową – glorią.

19. Cmentarz wojenny nr 4 w Grabiu zaprojektowany przez Dušana Jurkoviča. Fot. R. Korzeniowski

19. War cemetery no. 4 in Grab, designed by Dušan Jurkovič. Photo by R. Korzeniowski

20. Krzyż na groby masowe żołnierzy austro-węgierskich na cmentarzu wojennym nr 272 w Przyborowie projektu Roberta Motki. Fot. R. Korzeniowski

20. Cross for mass graves of Austro-Hungarian soldiers in the war cemetery no. 272 in Przyborów, designed by Roberta Motka. Photo by R. Korzeniowski

21. Krzyż na groby masowe żołnierzy rosyjskich na cmentarzu wojennym nr 199 w Zbylitowskiej Górze projektu Heinricha Scholza. Fot. R. Korzeniowski

21. Cross for mass graves of Russian soldiers in the war cemetery no. 199 in Zbylitowska Góra, designed by Heinrich Scholz. Photo by R. Korzeniowski

22. Krzyże na groby pojedyncze i masowe zaprojektowane przez Hansa Mayra na cmentarzu wojennym nr 171 w Łowczówku. Fot. R. Korzeniowski

22. Crosses for single and mass graves, designed by Hans Mayr, in the war cemetery no. 171 in Łowiczówek. Photo by R. Korzeniowski



Inny typ krzyża zaproponował Johann Watzal wraz ze współpracującym z nim Emilem Ladewigiem. Określa się go mianem listwowego, od elementów, z których powstał. Wszystkie rodzaje tego typu krzyża, a jest ich osiem, otoczone są metalowym, blaszanym daszkiem z ząbkami. W oryginalnych projektach widać, że twórca, pragnąc złagodzić geometrię linii, dodał motyw płaskich dębowych liści „płynących” po ramionach krzyża. W trakcie budowy najprawdopodobniej zrezygnowano z tej dekoracji z uwagi na koszty.

Drewniane krzyże Jurkoviča zasługują na odrębne studium, na które nie ma tu niestety miejsca. Wycinane z grubych, surowych bali, ozdabiane nacięciami, rzeźbionymi ludowymi wzorami, delikatną ornamentyką równoramiennych krzyżyków i rozet, w kunsztowny sposób łączą tradycję ludową i starosłowiańską. Na każdym projektowanym przez siebie cmentarzu Jurkovič stawiał inne krzyże. Do najciekawszych należą zapewne krzyże z pojedynczych grobów w Gładyszowie (nr 55), ozdobione motywem równoramiennych krzyżyków wpisanych w okrąg, masywne, surowe krzyże z Krempnej (nr 6), których jedyną dekoracją są ryzalitty nacięć oraz krzyże z Ożennej (nr 3) nakryte drewnianym daszkiem. Swojskiego uroku przydają także cmentarzowi nr 60 na Przełęczy Małastowskiej drewniane krzyże z daszkiem, w których prześwicie artysta umieścił promienistą głorię.

Walczący w armii austro-węgierskiej Żydzi grzebani byli, z nielicznymi wyjątkami, zgodnie z wymogami ich wiary w oddzielnych kwaterach tworzonych na miejscowych kirkutach. W obrębie oddziaływan

powstało 15 cmentarzy żydowskich, w tym jeden jako samodzielne założenie nr 293 w Zakliczynie. Jako ciekawostkę należy dodać, że cmentarz ten przetrwał czasy II wojny światowej i istnieje do dziś, podczas gdy spora część kwater żołnierskich na cmentarzach żydowskich została zniszczona przez hitlerowców⁶⁹. Kwatery żydowskie składały się z od kilku do kilkudziesięciu pojedynczych grobów, z których każdy znaczony był prostą, zakończoną przeważnie łukowato lub prostokątnie macewą. Jedynym ozdobiakiem była charakterystyczna dla judaizmu tarcza Dawida, kabalistyczny symbol przenikania się światów widzialnego i niewidzialnego. Bogatszy wystrój otrzymać miała kwatera nr 387 przy cmentarzu żydowskim w Krakowie. Nie zdążono jej wybudować, ale w krakowskim Archiwum Narodowym zachowały się plany tego cmentarza autorstwa Hansa Mayra⁷⁰. Architekt zaprojektował pomnik główny jako mauzoleum usytuowane na postumencie z trzech schodów, ozdobione ośmioma tablicami w kształcie macew. Budowlę wieńczyły dwa lwy strzegące menory. Macewy miały być ozdobione symbolami Lewitów (dżban i misa), kapłanów (dłonie w geście błogosławieństwa) oraz Tory (korona) (il. 23).

Pochówki muzułmanów to przede wszystkim pochówki żołnierzy z pułków bośniackich. Zetknąć się z nimi możemy na kilku cmentarzach, m.in. w Czchowie nr 297, w Uściu Jezuickim nr 251 i w Jodłowej nr 232. Szczęólnego omówienia warte są trzy stele projektu Gustava Rossmanna znajdujące się w Jodłowej. W prostej formie betonowego, zwężającego się ku dołowi nagrobka architekt zawarł najważniejsze założenia wiary muzułmańskiej. Stele wieńczy pięć półkolistych elementów, które symbolizują pięć

23. Kwatera wojenna (cmentarz wojenny nr 313) na cmentarzu żydowskim w Bochni. Fot. R. Korzeniowski

23. War quarter (war cemetery no. 313) in the Jewish cemetery in Bochnia. Photo by R. Korzeniowski

24. Chrystus na krzyżu, rzeźba Heinricha Scholza, pomnik centralny na cmentarzu wojennym nr 190 w Janowicach. Fot. A. Partridge

24. Christ on the cross, Heinrich Scholz's sculpture, a central memorial in the war cemetery no. 190 in Janowice. Photo by A. Partridge

25. Chrystus błogosławiący żołnierza, rysunek autorstwa Leo Perlbergera w kaplicy na cmentarzu wojennym nr 181 w Siemiechowie. Fot. A. Partridge

25. Christ blessing a soldier, Leo Perlberger's drawing in the chapel in the war cemetery no. 181 in Siemiechów. Photo by A. Partridge



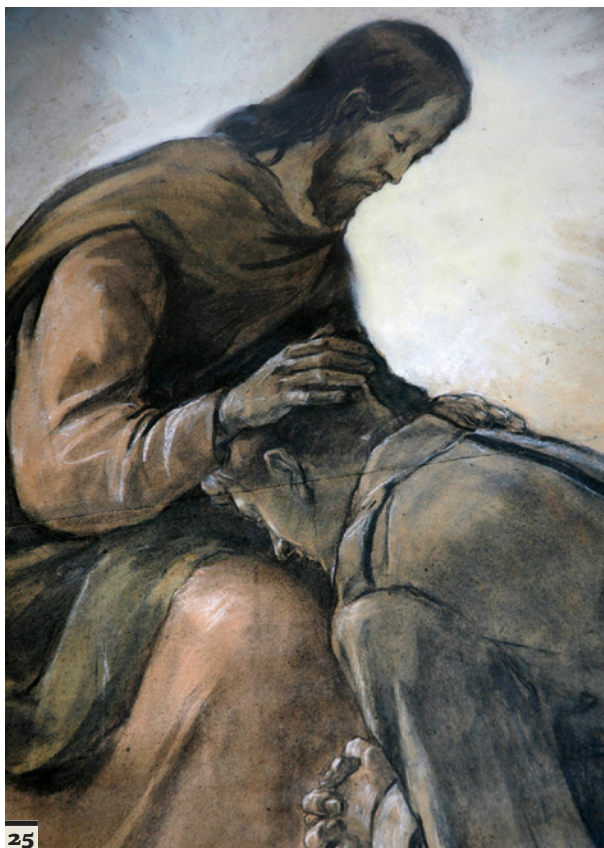
24

filarów islamu, nieodzownych warunków pobożności: wyznanie wiary, rytualna modlitwa, jałmużna, post, hadżdż⁷¹. Należy dodać, że muzułmańskie stele stoją tyłem do bramy wejściowej, a przodem do pomnika głównego. Wiąże się to zapewne z rytuałem grzebania muzułmanów twarzą w kierunku Mekki⁷².

Detale architektoniczne i wystrój cmentarzy

Galicyjskie cmentarze na ogół nie posiadają wyszukanych dekoracji. Projektujący je architekci pragnęli wyrazić treści symboliczne w dość delikatny i zawalowany sposób. Trzeba pamiętać, że język znaków, jakimi się posługiwali był w tamtej epoce znany i czytelny. Dziś jednak zapomniana symbolika wymaga odkurzenia i przypomnienia.

Oprócz opisywanych wcześniej, wkomponowanych w krzyże stylizowanych mieczy i rękojęści prawie zupełnie nie spotykamy akcentów militarnych w postaci trofeów, zbroi i sztandarów. Artyści skłonili się raczej ku archetypowi cichej żołnierskiej mogiły, odznaczającej się ascezą i uporządkowaniem. Z drugiej strony w sztuce tego okresu, po upadku secesji, nastąpił odwrót od dekoracyjności. Oszczędność środków była też niejako wymuszona wspomnianymi już brakami materiałowymi i finansowymi. Zdarzają się jednak wyjątki.



25

W VI Okręgu Cmentarnym „Tarnów”, którego kierownikiem był rzeźbiarz Heinrich Scholz, powstało najwięcej rzeźb i reliefów w kamieniu i drewnie. Na trzech cmentarzach Scholz umieścił drewniane krucyfiksy. Na cmentarzu nr 164 w Tuchowie pod krzyżem umieścił dodatkowo scenę Oplakiwania⁷³. W Janowicach, na cmentarzu nr 190, postawił potężną ścianę pomnikową z kilkumetrową płaskorzeźbą Chrystusa na krzyżu. Podobnie jak na drewnianych krucyfikсах, Jezus, w pozie człowieka witruińskiego Leonarda da Vinci, rozpina ramiona nad grobami żołnierzy w miłosiernym geście pojednania i zapowiedzi wiecznego życia (il. 24). W kapliczce, głównym pomniku cmentarza nr 149 w Chojniku, widniejący na marmurowym reliefie Chrystus pochyła się z krzyża nad postacią modlącego się jeźdźcę. Częste odwoływanie się artysty do tego wątku podkreśla duchowy wymiar wojennej ofiary. Również inni artyści wykorzystywali ten sam motyw. Gustav Rossmann umieszczał na pomnikach płaskorzeźby głowy Zbawiciela w cierniowej koronie (cmentarze nr 240 w Róży i nr 223 w Brzostku), podobnie Jan Szczepkowski w Ciężkowicach (nr 137) czy Johann Jäger w Osobnicy (nr 16). Drewniana płaskorzeźba *Chrystus padający pod krzyżem* Eugeniusza Żaka zdobiła niegdyś wnętrze gontyny na wzgórzu Pustki⁷⁴. Nawiązania do Nowego Testamentu widzimy także w tworzonych dla potrzeb wystroju

cmentarzy nielicznych obrazach. W kapliczce-laterni wskazującej drogę do cmentarza nr 218 w Bukowej znajdują się trzy zrekonstruowane w ostatnim dziesięcioleciu malowidła Alfonsa Karpińskiego. Przedstawiają scenę Ukrzyżowania w malowniczym pejzażu Pogórza, Chrystusa Miłosiernego na tle lazaretowego parawanu oraz Matkę Boską z Dzieciątkiem stojącą na tle pooranego wybuchami, otoczonego zasiekami pola bitwy. Święci uczestniczą w wojennych wydarzeniach, cierpią jak zwykli ludzie, odwiedzają wojenne szpitale



i okopy. W ostatnich latach w kaplicy cmentarza nr 181 w Siemichowie dokonano odkrycia sporej wielkości rysunku przedstawiającego Chrystusa błogosławiącego żołnierza, który wykonano węglem i kredą około roku 1918. Jego autorem jest współpracujący z KGA malarz Leo Perlberger⁷⁵ (il. 25). Wszystkie te nawiązania do realiów wojny łączą zmarłych i konających ze Zbawicielem i jego Matką, podnosząc znaczenie wojennej ofiary.

Motywy zaczerpniętym również z tradycji chrześcijańskiej jest postać świętego Jerzego zabijającego smoka. Płaskorzeźba autorstwa Scholza zdobi ołtarz-pomnik na cmentarzu nr 183 w Siemichowie. Święty przedstawiony w średniowiecznej zbroi łączy zmarłych żołnierzy z ideałem rycerskości i prawości zwyciężającej wszelkie zło. W lewym górnym rogu widać wieniec z liści dębu – nieodłączny symbol bohaterstwa. W X Okręgu Cmentarnym na cmentarzu w Nowym Sączu inny rzeźbiarz, Franz Mazura, nawiązując podobnie jak Scholz do średniowiecza, umieścił posąg zadumanego nad żołnierską śmiercią pancernego rycerza. Rzeźba, stylistycznie związana

z *art deco*, dokładnie oddaje szczegóły uzbrojenia średniowiecznego wojownika. Ogromny obosieczny miecz, rękawice, części zbroi przetworzone geometrycznie zyskały twarde, kanciaste kształty. Twarz rycerza ma jednak łagodne, krągłe, niemal kobiece rysy. Niemy strażnik w powadze czuwa nad spokojem żołnierskich mogił.

W Siedliskach, na cmentarzu nr 156, Heinrich Scholz wskrzesił starogrecki motyw posągów nagrobnych – typ stojącego mężczyzny-kurosa. Na kamiennym postumencie rzeźbiarz umieścił postać nagiego młodzieńca, z którego rąk spływa girlanda liści dębu. Postać tę można różnie interpretować. Młodzieniec może być zmarłym żołnierzem, który odszedł w głorii chwały albo jednym z tych, którzy przeżyli i który oddaje hołd poległym towarzyszom broni. Może być także ocalonym z pożogi przedstawicielem przyszłego pokolenia niosącym w podzięce zamię wiecznej chwały. Nowatorstwo Scholza nie ulega tu kwestii. Artysta umieścił swą antykizującą rzeźbę w terenie, zespalając ją z górzystym, podkarpackim krajobrazem. Dziś jednak trudno to docenić, bo pomnik, jak i całe założenie przeniesiono w latach międzywojennych z centrum wsi na miejscowy cmentarz parafialny (il. 26).

Nawiązania do antyku odnajdziemy również w płaskorzeźbie uskrzydłonego Thanatosa, greckiego boga śmierci, który przyklęknął w zadumie nad grobami na cmentarzu nr 314 w Bochni. Rzeźbiarz niezwykle wiernie oddał szczegóły: grecką zbroję torsową zdobioną elementem spiralnym i *xiphos*, prosty, krótki dwusieczny miecz. Na dwóch innych cmentarzach (nr 146 w Gromniku i nr 191 w Dąbrówce Szczepanowskiej) artysta umieścił płaskorzeźby antycznych hełmów. Stylizowane rzeźby greckich hełmów

26. Widok ogólny cmentarza wojennego nr 156 w Siedliskach zaprojektowanego przez Heinricha Scholza, przeniesionego w latach 30. XX w. na cmentarz parafialny. Fot. A. Partridge

26. General view of the war cemetery no. 156 in Siedliska, designed by Heinrich Scholz, moved in the 1930s to the parish cemetery. Photo by A. Partridge

27. Głowa hoplity projektu Heinricha Scholza na cmentarzu wojennym nr 155 w Chojniku. Fot. R. Korzeniowski

27. Hoplite's head designed by Heinrich Scholz in the war cemetery no. 155 in Chojnik. Photo by R. Korzeniowski

28. Pomnik na cmentarzu wojennym nr 379 w Małej Wsi. Fot. R. Korzeniowski

28. Memorial in the war cemetery no. 379 in Mała Wieś. Photo by R. Korzeniowski



27

z grzebieniami pojawiają się na trzech cmentarzach. W Chojniku (nr 150) i w Szczepanowicach-Gliniku (nr 197) hełmy greckich hoplitów zdobią różniące się wysokością kamienne cokoły. Na cmentarzu nr 187 w Lichwinie dwa greckie hełmy strzegą kamiennodrewnianej bramy. Poprzez zgeometryzowanie bryły Scholz w nowoczesny sposób nawiązał do stylistyki starogreckiego hełmu korynckiego. Artysta nie bał się radykalnych rozwiązań i, przeszczepiając na nasz grunt klasyczne rozwiązania, złożył hołd antykowi, modyfikując stare formy, kontynuując militarne wątki, łącząc antyk z historią dziejącą się na jego oczach.

Być może to właśnie śladem Scholza poszedł Jan Szczepkowski, umieszczając podobne hełmy na bramie cmentarza nr 123 w Łuźnej-Pustkach. Także Jurkowič wykorzystał ten antyczny motyw, dekorując reliefami greckich wojowników przypory głównego pomnika na cmentarzu nr 6 w Krempnej. Śpiący Grecy-hoplici mają pod głowami gałązki palmowe, co jest nawiązaniem do starożytnej tradycji składania zwłok żołnierza na gałęziach palmy. Palma jest tu symbolem militarnego zwycięstwa. Hełm ozdabia spirala, symbol wieczności, biegu czasu, kosmicznej powtarzalności (il. 27).

Kontynuując niejako tę tradycję, a także zwyczaj składania na ziemnym grobie czapki żołnierskiej, anonimowy dotąd artysta stworzył kilka ciekawych



28

założeń cmentarnych w rejonie Krakowa. Na kamiennych pomnikach układał rzeźby czapek spoczywających na wieńcach z szarotek, dębu, lauru lub róży. W Czulicach (nr 394), Prusach (nr 399 i nr 400), Mogile (nr 390), Małej Wsi (nr 379) i na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (grób Alfreda Wintera) umieścił w otoczeniu wieńca z róż charakterystyczną czapkę austriacką. W Karniowie (nr 395) i Czulicach (nr 396), gdzie pochowano strzelców tyrolskich, austriacka czapka spoczywała na wieńcu z szarotek. Najciekawszym i niestety nie zachowanym pomnikiem, w którym pojawiły się aż cztery żołnierskie nakrycia głowy, była kwatera na krakowskim Cmentarzu Podgórskim (nr 386). Ze skąpej dokumentacji fotograficznej wiemy, że pomnik, podobny do tego z Czulic (nr 394), zdobiły: czapka austriacka szwejkówka, niemiecka pikielhauba, bośniacki fez i czapka prawdopodobnie rosyjska. Być może ów pomnik, rozebrany w okresie międzywojennym, stał się inspiracją dla twórcy kwatery legionowej na tymże cmentarzu, gdzie jej projektant, Czesław Miętka, również umieścił czapkę – polską maciejówkę.

Na zakończenie wypada wspomnieć o motywie ptaków, stosowanym sporadycznie w dekoracji wojennych cmentarzy. W XI Okręgu Cmentarnym „Twierdza Kraków” kamienne orły zdobią mogiły żołnierzy

w Małej Wsi i Karniowie. Spotykamy je także na ścianach wspomnianej już wcześniej bramy cmentarza nr 276 w Brzesku. We Florynce, na cmentarzu nr 126, umieszczono wspomnianego już orła. Orzeł, uważany od zawsze za króla ptaków, oznaczał zdobywającą niebios potęgę i zwycięską siłę. W starożytności widniał na herbie cesarstwa rzymskiego. Ten poświęcony Zeusowi ptak jest symbolem mocy, odrodzenia, głębokich myśli. W chrześcijaństwie wzlot orła porównywano z wniebowstąpieniem Chrystusa. Orzeł z cmentarzy wojennych, trzymający w szponach gałązkę lauru, roztaczający nad grobami swe skrzydła, symbolizuje bohaterstwo i duchowe odrodzenie poległych (il. 28).

Częstym elementem galicyjskich cmentarzy są betonowe ławy i ławeczki. Umieszczano je w bocznych zakątkach założeń, w bezpośrednim sąsiedztwie grobów (Klecie nr 220, Rajbrot nr 303, Rajbrot Kobyła nr 300, Wieliczka nr 381), w cieniu drzew, wzdłuż alejek (Limanowa-Jabłoniec nr 368, Rakowice nr 388), a także stanowiły integralną część pomnika głównego czy ściany pomnikowej (Staszkówka-Dawidówka nr 116, Zborowice nr 136). Ławy te nie były tylko miejscem odpoczynku dla zdrożonych wędrowców. Symbolicznie nawiązywały do romantycznej idei odwiedzania starych, zapomnianych cmentarzysk lub ruin i przysiadania na kamieniach. Kamień bowiem miał wzbudzać w wędrowcu odwiedzającym historyczne miejsce refleksje na temat trwania ponad czasem. Siadanie na pomnikach, kontemplacja inskrypcji sławiących bohaterstwo i rycerską ofiarę poniesioną przez zmarłych żołnierzy miało wzbudzać w odwiedzających pozytywny stosunek do poległych i pogłębiać uczucie patriotyzmu⁷⁶.

Stan zachowania zachodniogalicyjskich cmentarzy wojennych po zakończeniu I wojny światowej i próby ich ochrony

Wraz z końcem I wojny światowej i nastaniem niepodległości wojenne mogiły, choć prawnie przeszły pod opiekę państwa polskiego, nie były należycie chronione⁷⁷. W II Rzeczypospolitej podejmowano próby uporządkowania cmentarzy, ale kończyło się to komasowaniem mogił, przez co na przykład z terenu dawnego XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza



Kraków” ubył siedem z 22 cmentarzy, a inne zostały architektonicznie zubożone⁷⁸. Wojskowy Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi w Krakowie, który po 17 lutego 1919 przejął formalnie sprawy związane z grobownictwem wojennym, próbował gromadzić środki na doraźne remonty cmentarzy poprzez składki i rozprowadzanie znaczków i cegiełek, ale nie były to działania skuteczne⁷⁹.

Mnożyły się przypadki dewastacji. W krakowskim Archiwum Narodowym znajdują się raporty dotyczące niszczenia wojennych grobów już w roku 1920, gdy na przykład z cmentarza w Kocmyrzowie „skradziono 16 rur do poręczy i połamano słupki ogrodzeniowe, a ścieżki zarosły trawą”⁸⁰. Nawet mogiły legionistów, które znajdowały się w obrębie omawianego kompleksu grobów wojennych popadały w zaniechanie⁸¹.

Zmiana granic poważnie ograniczyła możliwość odwiedzin na cmentarzach rodzin zmarłych z terenu Węgier, Włoch, a nawet Czechosłowacji, co z pewnością mogłoby pomóc w ochronie cmentarzy. Rodziny poległych z Austrii i Niemiec, które odważyły się przyjechać na groby swych bliskich były inwigilowane i na różne sposoby uprzykrzano im życie⁸². Próbowano wyznaczać opiekunów cmentarzy⁸³, ale i ta akcja nie

przyniosła wymiernych rezultatów. Mimo to starano się zadbać o stan prawny, który regulowała obowiązująca do dzisiaj Ustawa z 28 marca 1933 roku o grobach i cmentarzach wojennych⁸⁴. Istniała więc świadomość potrzeby opieki, ale nie wypełniano założeń prawnych w sposób należyty. Szersze zainteresowanie grobami wojennymi towarzyszyło uroczystościom rocznicowym, gdy na niektórych cmentarzach spotykali się przedstawiciele cywilnych i wojskowych władz oraz ludność miejscowa. Upamiętniono czyn zbrojny Legionów Piłsudskiego poprzez wyodrębnianie na cmentarzach wojennych grobów legionistów, jak również zmarłych z ran uczestników wojny polsko-bolszewickiej. Na fali tych działań powstały kwatery legionowe na cmentarzach w Podgórzu (lata 30. XX w.), w Krakowie na Cmentarzu Rakowickim (1927) i w Nowym Sączu (1927). Wzniesiono także kwaterę żydowskich bojowników o Polskę na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie (1938).

Szereg cmentarzy w chwili ich przejścia przez administrację polską nie było ukończonych i te prace zdecydowano się kontynuować. Innych jednak nigdy nie dokończono. Z uwagi na żywą niechęć do zaborców usuwano z cmentarzy i wiodących do nich kamiennych drogowskazów niektóre niemieckojęzyczne napisy. Wiele obiektów wymagało remontów już w latach 30. XX wieku. W dwudziestą rocznicę wybuchu wojny w dodatku do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ukazał się artykuł Romana Reinfussa, wtedy początkującego dziennikarza, o sytuacji wojennych mogił na przykładzie m.in. cmentarza w Łużnej-Pustkach. Reinfuss opisał w nim stan faktyczny cmentarzy, ich postępującą degradację i zniszczenie. Przyjmuje się, że był to pierwszy w historii głos wskazujący na problemy ochrony cmentarzy wojennych⁸⁵.

W czasie II wojny światowej opieki nad cmentarzami wojennymi zaniechano. Kilka uległo zniszczeniu na skutek działań wojennych (np. Grab nr 4 i Gładyszów nr 55). Żydowskie mogiły wojenne znajdujące

się na kirkutach, w tym wspomniana, świeżo wybudowana kwatera na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie, zostały zrównane z ziemią przez okupanta (kwatery wojenne m.in. w Bieczu, Myślenicach, Tuchowie, Tarnowie, Krakowie-Podgórzu)⁸⁶. Znane są jednakże przypadki remontów na cmentarzach, na których pochowani byli żołnierze niemieccy, wykonywane przez hitlerowców⁸⁷. Bywa-



ło, że „dogęszczano” cmentarze pochówkami z II wojny światowej, dołączając mogiły żołnierzy kampanii wrześniowej (m.in. cmentarz nr 190 w Janowicach), żołnierzy niemieckich (np. cmentarz nr 276 w Brzesku i nr 200 w Tarnowie-Chyszowie) oraz żołnierzy Armii Czerwonej (np. cmentarz nr 381 w Wieliczce czy nr 253 w Żabnie) (il. 29).

Po II wojnie światowej rozpoczął się trzeci, najbardziej bolesny okres w historii wojennych cmentarzy, gdy zaczęły podupadać przez zaniechanie jakichkolwiek działań remontowych. Jeszcze w roku 1946 Powiatowe Wydziały Architektury próbowały tworzyć ewidencje i wyznaczać osoby odpowiedzialne za porządkowanie grobów, ale działania te zakończyły się jedynie stworzeniem fragmentarycznej dokumentacji⁸⁸. Niektóre cmentarze udawało się oznaczyć znakiem „Miejsce pamięci narodowej”. Społecznicy, przewodnicy PTTK i lokalni historycy podejmowali starania o wpisanie wojennych cmentarzy do rejestru zabytków⁸⁹, jednak brak ciągłej, systematycznej opieki, a także niepotrzebne wartościowanie i dzielenie mogił na „swoje” i „obce” sprawiły, że małopolskie cmentarze wojenne nie tylko zaczęły podupadać, ale i ginąć. Pamięć o pierwszej, „starej” wojnie wyparły

29. Zdewastowany krzyż na cmentarzu nr 173 w Pleśnej, stan z roku 2004. Fot. R. Korzeniowski

29. Destroyed cross in the cemetery no. 173 in Pleśna, state as in 2004. Photo by R. Korzeniowski

30. Pozostałości kamiennego drogowskazu wiodącego do cmentarza nr 143 w Ostruszy. Fot. R. Korzeniowski

30. Remains of a stone signpost leading to the cemetery no. 143 in Ostrusza. Photo by R. Korzeniowski



31

świeże, traumatyczne wspomnienia drugiej. Dewastacja, rozkradanie cenniejszych elementów, ograniczanie powierzchni dopełniały dzieła zniszczenia. Elementy żeliwne, zwłaszcza krzyże, odłamywane były od nagrobków i wywożone na złom.

W latach 70. i 80. XX wieku organizacje kombatanckie, szkoły oraz osoby prywatne próbowały przywrócić pamięć o cmentarzach. Dzięki publikacjom w różnych pismach, początkowo krajoznawczym i lokalnych, zaczęto budzić ludzkie sumienia⁹⁰. Były to działania o charakterze pionierskim i amatorskim, podejmowane z nadzieją na uzyskanie kiedyś wreszcie szerszego oddźwięku.

W roku 1980 w Halinie (ówczesne woj. ostrołęckie) odbył się I Ogólnopolski Zjazd Konserwatorów poświęcony ochronie zabytkowych cmentarzy, którego rezultatem było m.in. opracowanie Karty cmentarza, stanowiącej podstawę wpisania obiektu do rejestru zabytków⁹¹.

W połowie lat 80. XX wieku tereny objęte działaniami wojennymi podczas I wojny światowej w Małopolsce zaczęli regularnie odwiedzać członkowie humanitarnej organizacji Österreichisches Schwarzes Kreuz – ÖSK (Austriacki Czarny Krzyż), którzy wydatnie włączyli się w dzieło ratowania wojennych mogił⁹². Środki pieniężne, jakie od trzydziestu lat przekazywali do Polski pozwoliły na odnowę kilkudziesięciu cmentarzy, w tym wybitnych dzieł sztuki cmentarnej. Dzięki działalności ÖSK w Polsce, otwarciu się budżetów wojewódzkich i lokalnych samorządów, funduszom Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, darowiznom z VDK Kassel (Ludowego Niemieckiego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi z Kassel)



32

oraz pomocy Ministerstwa Obrony Republiki Czeskiej powstał zarys programu renowacji cmentarzy wojskowych⁹³ (il. 30).

W roku 2009 wspólna inicjatywa marszałków ośmiu województw umożliwiła realizację projektu pod nazwą „Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej”, mającego na celu „wykreowanie i promocję nowej atrakcji turystycznej o znaczeniu ogólnopolskim oraz wykorzystanie do celów turystycznych zachowanych miejsc walki, obiektów i materialnych

31. Przedstawiciele Austriackiego Czarnego Krzyża odwiedzający groby na cmentarzach Beskidu Niskiego w latach 90. XX w. Archiwum Austriackiego Czarnego Krzyża, Wiedeń

31. Representatives of the Austrian Black Cross visiting graves in the cemeteries in the Low Beskids in the 1990s. Archives of the Austrian Black Cross, Vienna

32. Zdeprawowany cmentarz wojenny nr 142 w Ostruszy zaprojektowany przez Jana Szczepkowskiego, stan z roku 2010. Fot. R. Korzeniowski

32. Destroyed war cemetery no. 142 in Ostrusza, designed by Jan Szczepkowski, state as in 2010. Photo by R. Korzeniowski

33. Groby żołnierzy wyznania prawosławnego, zachodnich chrześcijan i muzułmanów na cmentarzu wojennym nr 232 w Jodłowej zaprojektowanym przez Gustava Rossmanna. Fot. R. Korzeniowski

33. Graves of Orthodox, West Christian and Muslim soldiers in the war cemetery no. 232 in Jodłowa, designed by Gustav Rossmann. Photo by R. Korzeniowski

śladów I Wojny Światowej na ziemiach polskich³⁴. W szerszym kontekście ów projekt ma również przyczynić się do przywrócenia właściwej rangi działaniom wojennym i wydarzeniom, jakie rozegrały się na froncie wschodnim podczas Wielkiej Wojny, których znaczenie dla Europy było równorzędne z tymi rozgrywającymi się na froncie zachodnim. Na liście obiektów Szlaku Frontu Wschodniego w Małopolsce oprócz fortów Twierdzy Kraków, wystaw i muzeów znalazło się kilkadziesiąt cmentarzy wojennych.

Wszystkie te działania są niestety kropłą w morzu edukacyjnych i renowacyjnych potrzeb. Im bowiem większa jest ranga artystyczna zachodniogalicyskich mogił, im bardziej wyrafinowane ich formy, tym większej opieki wymagają cmentarze. Wiele z nich znajduje się w miejscach niedostępnych czy wyludnionych i, będąc pozbawione jakichkolwiek działań porządkowych, wciąż ulega destrukcji. Dziś, analizując podjęte w ciągu kilkunastu ostatnich lat próby ochrony, widzimy, na jakie niebezpieczeństwa związane z jej brakiem te cenne obiekty są wciąż narażone.

Przede wszystkim uderza liczba ośrodków decyzyjnych lokalnej administracji państwowej, na której terenie leżą cmentarze. Cały kompleks ocalałych do dnia dzisiejszego obiektów (około 380) znajduje się w dwóch województwach: małopolskim i podkarpackim, czyli łącznie na terenie 24 powiatów (22 w woj. małopolskim i 2 w woj. podkarpackim), co równa się 120 gminom obydwu województw³⁵ (il. 31).

Powyższe dane świadczą o geograficznej skali tego przedsięwzięcia rewaloryzacyjnego oraz o trudnościach nie tylko w dotarciu do ośrodków decyzyjnych, ale także o niemożności skonsolidowania i ujednolicenia programu działań ochronnych, który można by uruchomić dla tych cmentarzy. Przy tak dużym rozdrobnieniu administracyjnym trudno się dziwić, że remonty przeprowadzane są w sposób niewłaściwy, niezgodnie z dokumentacją albo bez niej, bez należytej i jednolitej kontroli konserwatorskiej, przez lokalne firmy budowlane nie mające doświadczenia w ochronie zabytkowych budowli. W tym kontekście przeraża krótkotrwałość takich niefachowych remontów, które należy poprawiać już po kilku lub kilkunastu latach po ich wykonaniu.



33

Niewłaściwym trendem w konserwacji cmentarzy jest wybieranie, zarówno przez decydentów, jak i wykonawców, remontów najprostszych, niewymagających trudnych rozwiązań, co skutkuje akceptacją dla budowy cmentarzy od nowa tam, gdzie wskazane byłyby działania zmierzające do uratowania jak największej ilości zabytkowej substancji. Mimo nierzadko dobrego zachowania tej tkanki w postaci betonowych nagrobków, oryginalnych tabliczek i krzyży, wymienia się je na nowe. Praktyki tej nie mogą tłumaczyć względy ekonomiczne, ponieważ to właśnie elementy oryginalne świadczą o wartości cmentarza jako zabytku. Tymczasem konserwatorzy zezwalają na taką „ochronę”. Chodzi tu przede wszystkim o usuwanie pokrytych cementem rzymskim nagrobków oraz innych elementów wystroju i stawianie nowych, wykonanych ze znacznie gorszej jakości betonu³⁶. Cement rzymski, którego receptura została zapomniana i do niedawna była nieznana, a została na nowo opracowana³⁷, jest materiałem odpornym na wilgoć oraz duże różnice temperatur, a więc wydatnie hamuje niszczenie elementów betonowych. Pozostawienie oryginalnych, znacznie trwalszych niż nowe elementów cementowych i kamiennych, nawet w ułomnej formie, sprawia, że cmentarz nie traci charakteru i daje świadectwo swej trudnej historii. Akceptowanie remontów, podczas których wymienia się do 80 procent zabytkowej tkanki cmentarza jest działaniem szkodliwym społecznie, bowiem bezpowrotnie zatracane są oryginalne wystroje. Takie podejście do sposobu konserwacji zubaża te obiekty, w rzeczywistości podrażając koszty



ich odnowy, które to środki można byłoby lepiej zagospodarować, przeznaczając je dla większej liczby obiektów lub na działania specjalistyczne, na przykład kosztowną konserwację elementów z piaskowca⁹⁸. Niepokojem napawa też niejednolita opieka konserwatorska, przez co w niektórych regionach dopuszczane są do odbioru remonty cmentarzy wykonane w sposób niezgodny z założeniami dokumentacji lub z dopuszczeniem elementów obcych⁹⁹.

Wiele gmin dobrze radzi sobie z trudnym dziedzictwem, jakim są cmentarze wojenne, choć na ich terenie znajduje się znaczne nagromadzenie obiektów o dużej wartości artystycznej. Do takich należą gmina Sękowa w powiecie gorlickim, gdzie jest 25 wojennych cmentarzy¹⁰⁰ i gmina Pleśna w powiecie tarnowskim, gdzie jest ich dziś 19 (przed zmianą granic w latach 80. XX w. było ich 23). Liczba zabytków cmentarnych wymagających natychmiastowej renowacji stanowi jednak dla wielu samorządów duże obciążenie, co skutkuje w wielu wypadkach brakiem podjęcia jakichkolwiek działań zabezpieczających czy porządkowych (il. 32). Inną przyczyną braku działań ze strony gmin jest nieuregulowane prawo własności terenów, na których znajdują się cmentarze, brak dojazdu, a nawet dojścia do cmentarzy¹⁰¹. W momencie zakończenia wojny niedokończone były procesy wywłaszczeniowe, jakie prowadziły lokalne sądy na wniosek armii austriackiej. Niektóre działki pod cmentarze wykupiono, inne przeszły na własność Monarchii jako darowizny, jeszcze inne zarekwirowano. Niejasny stan prawny do dziś jest przyczyną wielu sporów między obecnymi właścicielami a władzami lokalnymi. Mimo iż wiele

cmentarzy posiada odrębne numery działek wpisane do ksiąg wieczystych, przy sprzedaży gruntów rodzinnych traktowane są jako ich część i zbywane osobom prywatnym, które niechętnie odnoszą się do jakichkolwiek działań porządkowych czy nawet do dostępu osób postronnych do tych miejsc.

Związek cmentarzy wojennych z krajobrazem, podstawa założeń architektonicznych i propagandowych, jakimi kierowali się ich budowniczowie, także jest zagrożony. Na szczeblu gminnym ochrona krajobrazu w praktyce nie istnieje. Brak lokalnych pla-

nów zagospodarowania powoduje wydawanie pozwoleń na budowę domów jednorodzinnych, budynków gospodarczych, a nawet hal sklepowych i produkcyjnych w bezpośredniej bliskości cmentarzy, co skutkuje całkowitym zatarciem ich obecności w krajobrazie (np. Staszkówka-Dawidówka nr 116, Staszkówka nr 119, Lubcza Szczepanowska nr 191, Lubcza Szczepanowska nr 193). Mimo wytyczenia Szlaku Frontu Wschodniego, wiodącego od Mazur po Małopolskę, do cmentarzy wojennych wciąż trudno dojechać lub nawet dojść i nierzadko nie ma tam co oglądać, bo obiekty te szybko przestają wyglądać jak w kolorowej broszurce. Brak stałej opieki, koszenia trawy, wycinania samosiejek, porządkowania wiatrołomów sprawia, że są one narażone na dewastację.

Po zmianach politycznych, jakie zaszły w naszym kraju 25 lat temu, pogląd na istnienie cmentarzy i ich opiekę uległ istotnej zmianie. Wciąż jednak brak powszechniejszej edukacji i pokazania, czym te pomniki są naprawdę. Ta bolesna pamiątka I wojny światowej, jedyny taki kompleks grobów żołnierskich w Europie, wybudowany jeszcze w czasie działań wojennych według humanitarnych założeń i poszanowania dla wrogów, jest zespołem wzajemnie uzupełniających się dzieł sztuki, świadczących o wartościach najwyższych. Unikatowy arcyzm tego zespołu zasługuje na

34. Przedstawiciele Austriackiego Czarnego Krzyża na cmentarzu nr 185 w Lichwinie we wrześniu 2014. Fot. A. Partridge

34. Representatives of the Austrian Black Cross in the cemetery no. 185 in Lichwin in September 2014. Photo by A. Partridge

jednolitą, przemysłaną ochronę – nie tylko w obliczu rocznicy stulecia działań wojennych (il. 33).

Niniejszym postuluję o wszczęcie działań zmierzających do nadania temu kompleksowi rangi pomnika historii. Zachodniogalicyskie cmentarze wojenne są bowiem artystycznym fenomenem, w którym elementy symboliki zaczerpnięte z różnych kultur mieszają się, zazębiają, tworząc nowe konteksty, nowe kody bezsprzecznie naszego, polskiego dziedzictwa historycznego, wzbogaconego o kontekst europejski. Mogiły rozrzucone po wzgórzach, lasach, wsiach i miasteczkach Małopolski, zbudowane przez architektów krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych to bardzo ważne i piękne ogniwo w historii sztuki cmentarnej, pamiątka człowieczeństwa i godności, zwiastun pokoju w obliczu hekatomb (il. 34). ■

Agnieszka Partridge, filolog, historyk sztuki-muzeolog, doktorantka Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Dziennikarka, publicystka, redaktor krakowskiego ośrodka TVP. Autorka licznych programów telewizyjnych i dokumentów o tematyce historycznej oraz artykułów popularnonaukowych i naukowych poświęconych kulturze i sztuce, publikowanych m.in. w „Przekroju”, „Domu i Wnętrzu”, „Filmie”, „Spotkaniach z Zabytkami”, „Gazecie Antykwarycznej”, „Krakowie”, „Dzienniku Polskim”, „Art & Business”, „Roczniku Krakowskim”. Jest autorką albumowej monografii *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914-1918 w Małopolsce* opublikowanej wspólnie z fotografikiem Rafałem Korzeniowskim oraz książki poświęconej historii wsi małopolskiej w wieku XX *Pleśna jakiej już nie ma. Historie w fotografiach*. Jako ekspert ds. cmentarzy z I wojny światowej uczestniczyła w pracach zespołu wytyczającego małopolski odcinek Szlaku Frontu Wschodniego. Od kilku lat realizuje autorski projekt opisanie i dokumentowanie krakowskich zabytkowych XIX- i XX-wiecznych posadzek i okładzin ceramicznych „Niechciane piękno”. Przygotowuje doktorat poświęcony temu tematowi.

Przypisy

- 1 Przyjmuje się, że zespół zachodniogalicyskich grobów wojennych zbudowanych przez Kriegsgräber Abteilung obejmuje 400 cmentarzy wchodzących w skład dziesięciu podstawowych Okręgów Cmentarnych i jednego wydzielonego – Twierdza Kraków (Festung Krakau), których budowę ukończono przynajmniej w 80 procentach do listopada 1918 i których opisy zamieszczone są w dziele R. Brocha i H. Hauptmanna, *Die Westgalizische Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914-1915*, Wiedeń 1918. Były to cmentarze położone na terenach walk, dlatego określano je mianem „bohaterskich”, bo leżący na nich żołnierze zginęli w bezpośrednio toczonych walkach lub krótko po nich. Z wykazu Powiatu Kraków przechowywanego w Archiwum Narodowym w Krakowie w zbiorze Groby Wojenne (teka GW 60, s. 845) wynika, że w obrębie Twierdzy Kraków na cmentarzach parafialnych były wydzielone kwatery o numerach 401-407 (Zielonki nr 401, Mogilany nr 402, Gaj nr 403, Raciborowice nr 404, Pleszew nr 405, Zabierzów nr 406, Prądnik nr 407). Tymczasem na zachód od Krakowa na terenach podległych Kriegsgräber Abteilung miało powstać co najmniej kilkadziesiąt cmentarzy lub mogił żołnierskich usytuowanych poza linią frontu, którym roboczo nadano kolejne numery do 450 i więcej. Mogiły te nie zostały oficjalnie włączone do statystyk krakowskiego Kriegsgräber Abteilung, choć dokumentacja dotycząca ich powstania, w dużej mierze niekompletna i rozproszona, znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie w zbiorze Groby Wojenne (teki GW; dalej ANK GW). Cmentarze te były organizowane na tyłach frontu, w miejscowościach, gdzie żołnierze umierali z odniesionych ran, a nie bezpośrednio w walce, co być może było przyczyną niewłączenia ich do zespołu grobów „bohaterskich”. Inna przyczyna niezakwalifikowania tych mogił do omawianego zespołu mogła tkwić w konieczności szybkiego zakończenia budowy zachodniogalicyskiego kompleksu cmentarzy i dookreślenia jego symboliki, ponieważ miał on służyć za przykład dla innych krain Monarchii w kwestii pochówków wojennych; ANK GW 1-GW 95.
- 2 W skrócie KGA lub w tłumaczeniu Oddział Grobów Wojennych.
- 3 J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918*, Warszawa 1937; M. Zgórnjak, *1914-1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987; K. Garduła, L. Ogórek, *Śladami I wojny światowej. Między Rabą a Dunajcem*, Kraków 1988; *Pierwsza wojna światowa w Karpatach*, Warszawa 1985; D. Jordan, M.S. Neiberg, *Historia I wojny światowej. Front wschodni 1914-1920*, Warszawa 2010.
- 4 Liczba ta określa żołnierzy zmarłych bezpośrednio w działaniach wojennych. Jednak do roku 1920 z ran zmarło prawie 30 000 żołnierzy, których pochowano w obrębie omawianego tu zespołu zachodniogalicyskich cmentarzy wojennych, tak że ogólna liczba mogił w Zachodniej Galicji wynosi dziś ponad 89 000.
- 5 Rudolf Broch, ur. w 1871, pochodził z kupieckiej rodziny żydowskiej, był słuchaczem Wydziału Architektury Wyższej Szkoły Technicznej w Wiedniu. Po pobycie w różnych garnizonach i kolejnych awansach został w roku 1909 przydzielony jako kapitan do Krakowskiej Komendantury Wojskowej w charakterze oficera koncepcyjnego. Po utworzeniu Kriegsgräber Abteilung został jego komendantem. Był świetnym organizatorem. Do oddziału pozyskał wielu ludzi sztuki, dzięki czemu uniknęli oni służby na pierwszej linii; za: A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914-1918 w Małopolsce*, Kraków 2005, s. 286.
- 6 Hans Hauptmann, ur. w 1865, syn przedstawiciela jednego z towarzystw ubezpieczeniowych, ukończył Akademię Handlową w Wiedniu. Dnia 1 stycznia 1916, w randze kapitana, został odkomenderowany do c.k. Komendantury Wojskowej w Krakowie jako oficer koncepcyjny w Wydziale Grobów Wojennych, gdzie pełnił służbę do roku 1918. Rudolf Broch pisał o nim: „Dojrzały, rzetelny, z charakterem. (...) znakomity pisarz (literat), wobec podwładnych wymagający, sprawiedliwy i życzliwy”; za: J. Drogomir, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] R. Broch, H. Hauptmann, *Die Westgalizischen Heldengräber...*, jw., s. VIII; R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914-1915*, reprint, Tarnów 1996.

- 7 R. Broch, H. Hauptmann, *Die Westgalizischen Heldengräber...*, jw., s. VIII.
- 8 W zasięg oddziaływania krakowskiego Kriegsgräber Abteilung wchodziły także tereny Śląska Cieszyńskiego i fragment Moraw, gdzie powstały nieewidencjonowane cmentarze i mogiły żołnierskie dla żołnierzy zmarłych z ran w szpitalach na zapleczu frontu.
- 9 Por.: J. Drogomir, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914-1915* (1918). *Wykazy poległych i zmarłych pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej*, t. 1, 2, 3, Tarnów 1999-2005; J. Drogomir, *Budowa cmentarzy na terenie Galicji Zachodniej*, [w:] *Cmentarze wojskowe z I wojny światowej w Galicji Zachodniej. Historia – dzień dzisiejszy*, Konferencja Międzynarodowa 26-29 września 2002 w Tarnowie, Tarnów 2002; O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914-1918*, Warszawa 1995; R. Frodyma, *Galicyskie cmentarze wojenne*, Przewodnik, t. 1, 2, 3, Pruszków 1995-1998; J. Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914-1918*, Kraków 1992; A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), *Otwórzcie bramy...*, jw., Kraków 2005; A. Piecuch, *Cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim*, Warszawa 2014.
- 10 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 20 i n.
- 11 Komasacji podlegały zwykle mogiły rozsiane w promieniu od jednego do dwóch i pół kilometra od miejsca ustalonego pod budowę cmentarza.
- 12 Świadczy o tym dokumentacja KGA w postaci rysunków i planów architektonicznych datowanych na początek roku 1916. Niektóre z nich pokazywane były później na wystawach wojennych w Wiedniu, Berlinie i Krakowie; zob.: ANK GW 60, 61, 62.
- 13 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 418.
- 14 Por.: K. Ruszała, *Zachodniogalicyskie cmentarze na pocztówkach wydanych przez Oddział Grobownictwa Wojennego. Projekty a ich realizacja*, [w:] *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci I”, Gorlice 27.10.2007*, Gorlice 2008, s. 41-68. Powstały trzy serie pocztówek: „czarno-biała”, licząca 24 sztuki, oparta na pracach m.in. A. Karpińskiego, H. Uziembły, F. Poledne, „graficzna”, przedstawiająca sześć cmentarzy wojennych, autorstwa H. Pangratza oraz „kolorowa”, składająca się z 12 sztuk według obrazów J. Czencza, R. Völke, L. Perlbergera, F. Poledne, H. Uziembły i A. Karpińskiego.
- 15 A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 52.
- 16 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 23. Lista ofiarodawców nieodpłatnie oferujących różne dobra opublikowana w dziele Brocha i Hauptmanna liczy aż 177 pozycji. Kpt. Broch, stosując dyskretny przymus, a czasem szantaż moralny, uzyskiwał darmowy cement, żelazo z zakładów przemysłowych czy drewno z prywatnych lasów.
- 17 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 23.
- 18 Wystawa taka odbyła się w Krakowie w dniach od 18 do 28 maja 1916 w salach Pałacu Sztuki. W ciągu 10 dni trwania obejrzało ją około 10 000 widzów. Przybyła na nią specjalna delegacja reprezentująca Centralną Komisję Opieki nad Zabytkami, utworzoną jako Radę Przyboczną podczas akcji urządzania cmentarzy wojennych. Wzięli w niej udział delegaci Ministerstwa Wojny, konserwator krajowy dr Tadeusz Szydłowski oraz profesor architektury w ASP Józef Gałęzowski. Gości oprowadzał będący jeszcze w stopniu kapitana Rudolf Broch oraz architekci i artyści prezentujący na wystawie swoje prace. Na potrzeby krakowskiej wystawy przygotowano katalog *Kunstausstellung der Kriegsgräber – Abteilung des K.u.K. Militärkommandos Krakau. Friedhofsprojekte und Bilde vom Westgalizischen Kampfgebiet*, Kraków 1916; za: „Nowości Ilustrowane” 1916, nr 24, s. 1; *Polskie życie artystyczne w latach 1916-1939*, Wrocław 1974, s. 21.
- 19 Do czasu wybuchu I wojny światowej ofiary bitew i konfliktów wojennych pozostawały anonimowe. Grzebano je w mogiłach masowych lub palono zwłoki; więcej: A. Borg, *War Memorial. From Antiquity to the Present*, London 1991; A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 17-18; P. Pencakowski, *Cmentarze I wojny światowej – geneza ideowa rzeczywistości historycznej i artystycznej*, [w:] *Śmierć, przestrzeń, czas, tożsamość w Europie Środkowej około 1900. Materiały międzynarodowej konferencji, 8-10 XII 1996*, Kraków 2002, *passim*.
- 20 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 305.
- 21 Po zakończeniu walk 1914-1915 cmentarze wojenne budowane były przez jednostki podległe armii austro-węgierskiej i niemieckiej również na północ od Galicji, na terenie dawnego zaboru rosyjskiego (ziemia kielecka, tereny wokół Łodzi, Iwanogrodu – dzisiejszego Dębina i w Prusach Wschodnich) wzdłuż całej długości frontu wschodniego, rozciągającego się od Krakowa po Mazury. Jednak ich rozmach architektoniczny i artyzm jest nieporównywalny z kompleksem grobów wojennych w Galicji Zachodniej. W Królewcu na przykład działał Prowincjonalny Urząd do spraw Upamiętniania Żołnierzy z dr. Richardem Dethlefsenem – Konserwatorem Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich na czele; por.: U. Oettingen, *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa-Kraków 1988; B. Gosik, *Cmentarze z I wojny światowej jako walor antropogeniczny okolicy Łodzi*, „Turysta” 2004, nr 14, z. 2, *passim*; W. Knercer, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Warszawa 1995; J. Pałosz, *Śmiercią złączeni. O cmentarzach z I wojny światowej na terenach Królestwa Polskiego administrowanych przez Austro-Węgry*, Kraków 2012; P. Orman, K. Orman, *Wielka wojna na Jurze. Przebieg wydarzeń i cmentarze wojenne I wojny światowej między Krakowem a Częstochową*, Kraków 2008.
- 22 Adolf Kašpar (1877-1934), grafik i malarz, ilustrator książek, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Pradze. Współpracował ściśle z Dušanem Jurkovičem. Jego malowane bądź rysowane widoki cmentarzy lub ich fragmentów były wykorzystywane w akcji propagandowej związanej z budową wojennych nekropoli.
- 23 Franz Poledne (1873-1932), absolwent szkoły rysunku graficznego w Wiedniu. Od roku 1900 był wziętym wędzicą, namalował około 500 rysunków krajobrazowych. Podczas pobytu w Krakowie stworzył serię akwael z widokami miasta, którą zreprodukował na kartach pocztowych i leporellach „Krakauer Zeitung”, a z których dochód przeznaczony był na cele charytatywne.
- 24 Wojciech Kossak (1856-1942), malarz, syn Juliusza Kossaka. Studiował w Krakowie i Monachium. W czasie wojny służył w armii austriackiej w stopniu rotmistrza ułanów obrony krajowej i współpracował z Oddziałem Grobów Wojennych. Projektował pocztówki propagandowe, m.in. portretujące gen. Brandnera v. Wolfszahn.
- 25 Henryk Uziembło (1879-1949), malarz akwarelista. Absolwent wiedeńskiej Kunstgewerbeschule. Pracował w Maler-Gruppe Nr VI, wykonując szkice i projekty kompozycji cmentarzy, akwarele makiet i szkiców terenów walk.
- 26 Alfons Karpiński (1875-1961), wybitny malarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, studiował w Monachium. Ranny w bitwie pod Kraśnikiem, oddelegowany do KGA. Był autorem obrazów i akwael z widokami cmentarzy.
- 27 Było to dokończenie projektu rozpoczętego przez Jana Szczepkowskiego.

- 28 Z fotografii odnalezionych w roku 2010 w zasobie wojennych dokumentów zdeponowanych przez Dušana Jurkoviča w Archiwum Narodowym w Bratysławie wynika, że artyści skupieni w KGA posiadali dostęp do dokumentacji fotograficznej poświęconej zabytkom Galicji Zachodniej lub sami na własny użytek taką dokumentację tworzyli po to, by czerpać inspiracje do projektów swych cmentarzy i możliwie najściślej związać żołnierskie mogiły z krajobrazem galicyjskim. Świadczy o tym np. fotografia obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem (w typie Matki Boskiej Piekarskiej), wykonana przypuszczalnie w kościele pw. Świętego Krzyża w Krakowie, która posłużyła prawdopodobnie jako pierwowzór płaskorzeźby Matki Boskiej na cmentarzu nr 60 na Magurze Małastowskiej.
- 29 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 31-32.
- 30 T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919, s. 189; R. Feliński, *Pomniki wojny i zmartwychwstania Polski*, „Rzeczy Piękne” 1919, R. II, nr 1, s. 4.
- 31 http://www.cmentarze.gorlice.net.pl/tworcy_cmentarzy.htm [data dostępu: wrzesień 2014].
- 32 Por.: E. Chojcka, *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej 1855-1939*, Katowice 1987, s. 67; J. Schubert, *Wiedeński architekt Hans Mayr*, [w:] *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci IV”*, Gorlice 2011, s. 5-24.
- 33 A. Partridge, *Cmentarze wojenne XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza Kraków” w kontekście działalności architektonicznej Hansa Mayra*, „Rocznik Krakowski” 2013, t. LXXIX, s. 169-200.
- 34 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 109-110.
- 35 K. Chrudzimska-Uhera, *O dylematach Polaka, artysty, żołnierza. Jan Szczepkowski jako projektant cmentarzy I wojny w Galicji*, [w:] *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci IV”*, Gorlice 2011, s. 50-51.
- 36 A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 153; R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 236-238.
- 37 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 190-191.
- 38 Na przykład alternatywny projekt dla cmentarza nr 196 w Rzuchowej; ANK GW 54, s. 743.
- 39 Emil Ladewig (1884-1957), architekt i inżynier budowlany, wygrał konkurs na wystrój „cmentarza bohaterskiego” nr 91 w Gorlicach, który to projekt zrealizowano w części, stawiając w centralnym punkcie krzyż autorstwa Gustava Ludwiga i zastępując nim koncepcję stworzenia tam wielkiego pomnika upamiętniającego ofensywę majową. Idea połączenia wielkiego pomnika zwycięstwa z pomnikiem centralnym nie wydawała się bowiem słuszną dowództwu Oddziału; por.: R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 116-117.
- 40 http://www.cmentarze.gorlice.net.pl/tworcy_cmentarzy.htm [data dostępu: wrzesień 2014].
- 41 R. Broch, H. Hauptmann, jw., s. 305.
- 42 Tamże, s. 341.
- 43 Projekt cmentarza reprezentacyjnego nr 314 w Bochni stworzyli por. Karl Schölich wraz z Heinrichem Scholzem, wygrywając konkurs wewnętrzny.
- 44 Kaplica w Krasnem-Lasocicach, jak i cały cmentarz nr 361, zbudowana została na gruncie Jana Kodzika przy udziale lokalnej społeczności. Używano jej jako kaplicy modlitwowej, która stała się załącznikiem parafii. W roku 1935 została rozebrana podczas budowy większej świątyni. Mogiły przeniesiono nieco dalej, na obrzeże cmentarza parafialnego; za: R. Frodyma, *Cmentarze wojenne z I wojny światowej na ziemi tarnowskiej. Przewodnik turystyczny*, Krosno 2006, s. 135-136.
- 45 Tamże, s. 380.
- 46 Projekty trzech cmentarzy: nr 384 w Łagiewnikach, nr 391 w Kocmyrzowie i nr 387 – kwatery na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie, wykonał ponad wszelką wątpliwość Hans Mayr; ANK GW nr 45, s. 181, 238, 263.
- 47 Początkowo krakowski Okręg Cmentarny, zwany Okręgiem XI lub też Zachodnim, miał obejmować 35 cmentarzy, przede wszystkim te, „na których chowano żołnierzy wszystkich armii, zmarłych w szpitalach wskutek ran i powszechnych wówczas epidemii”. Miało weń wchodzić 6 cmentarzy o numeracji od 326 do 331, położonych w miejscowościach Niepołomice, Podborze i Podłęże, które zaprojektował Franz Stark i które ostatecznie znalazły się w w IX Okręgu Cmentarnym „Bochnia”, 7 cmentarzy o numerach 144, 370-372, 375, 376, 378, które włączono do X Okręgu Cmentarnego „Limanowa”, kierowanego przez Gustava Ludwiga oraz 22 cmentarzy o numerach 379-400 tworzących wydzielony podokręg Festungskommando Krakau „FK”; więcej: A. Partridge, *Cmentarze wojenne XI Okręgu Cmentarnego...*, jw., *passim*.
- 48 O. Duda, jw., s. 60.
- 49 Na przykład cmentarze nr 298 w Tymowej, nr 286 w Olszynie, nr 292 w Fańcisowej.
- 50 Dwuskrzydłowa, kuta brama ze spiralnymi motywami powstała na cmentarzu nr 252 w Otfinowie według projektu E. Ladewiga i J. Watzala; podobnie na cmentarzu nr 303 w Bochni.
- 51 Na przykład cmentarz nr 109 w Bieczu, nr 80 w Sękowej.
- 52 Z wyjątkiem dwóch spodnich elementów, furta w Ostruszy zachowała się w oryginale.
- 53 Na przykład Lichwin nr 186, Lubinka-Korzenna nr 189, Tursko nr 139, Bochnia nr 314, Golanka nr 147, Wirchne nr 61, Zawadka Brzostocka nr 226, Bukowa nr 218, Łużna-Pustki nr 123 i wiele innych.
- 54 Taki kształt uzyskały projektowane przez Dušana Jurkoviča cmentarze nr 51 na Rotundzie, nr 60 na Przełęczy Małastowskiej i nr 11 w Woli Cieklińskiej. Do ciekawszych założeń na planie koła lub owalu należą też cmentarze nr 20 w Bierówce projektu Johanna Jägera, nr 178 w Woźnicznej projektu Heinricha Scholza, nr 257 w Biskupicach Radłowskich autorstwa Johanna Watzala czy nr 284 w Wojniczu-Zakrzowie zaprojektowany przez Roberta Motkę.
- 55 W starożytnym Rzymie dębowe wieńce były nagrodą dla tych, którzy na polu chwały uratowali towarzysza broni. Jako Korona Obywatelska (*Corona Civica*) były zaczątkiem pierwszych odznaczeń wojskowych. Wieńce dębowe składano zmarłym herosom. Wiadomo, że taki wieniec złożono przy zwłokach Filipa Macedońskiego; za: A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 105.
- 56 Oswald von Richtchoffen był synem sekretarza stanu i ministra spraw zagranicznych Niemiec, Oswalda von Richthoffena (1847-1906), a według przekazów dalekim kuzynem słynnego pilota Manfreda, „Czerwonego Barona”.
- 57 Na przykład Konieczna-Beskidek nr 46, Pleśna-Woźniczna nr 179, Gorlice nr 87.
- 58 Na przykład Wapienne nr 83 oraz Biecz nr 108; za: A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 120.
- 59 Na przykład Januszkowice nr 217 (według Brocha zaprojektowany wspólnie z Glassnerem), Brzostek nr 222, Zawadka Brzostocka nr 226.
- 60 Jako pierwszy podobieństwo krzyży Ludwiga do krzyży starorzemych zauważył dr Szymon Wroński, badacz założeń architektonicznych cmentarzy projektowanych przez Ludwiga w okolicach Limanowej; por.: J.S. Wroński, *Architektura limanowskich cmentarzy z I wojny światowej*, „Wierchy” 1995, R. 60 (1994), *passim*.

- 61 Tu niestety po remoncie przedłużono górne ramię krzyża, zniekształcając jego proporcje.
- 62 Po lekturze artykułu *Ringten um das Zuckerhüt* płk. Karla Kastnera zamieszczonego w „Österreichisches Schwarzes Kreuz Kriegsgräberfürsorge. Mitteilungen und Berichte” i zaznajomieniu się z zastosowaną tam pisownią nazwy wzgórza, które lokalnie nazywa się Gródek, skłaniam się ku tezie, że jego austriacka nazwa mogła wywodzić się nie tylko od jego kształtu, ale też od nazwy najwyższego szczytu masywu Stubaier Alpen, położonego w Tyrolu i zwanego Zuckerhüt, czyli Cukrowy Rożek lub Cukrowa Czapa. Nazwę tę mieli nadać wzgórz szturmujący żołnierze tyrolscy z 1 i 2 Tyrolskiego Pułku Strzelców Cesarskich (Innsbruck, Brixen, Trient); por.: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Zuckerhüt>
- 63 A. Osieński; por.: <https://andrzejosinski.wordpress.com/2011/11/25/zgasly-nasze-imiona-lecz-nasze-czyny-jasnija-nekropole-heinricha-scholz/> [data dostępu: wrzesień 2014].
- 64 Bitwę pod Łowczówkiem, stoczoną 24-25 grudnia 1914, uważa się za chrzest bojowy I Brygady Legionów Polskich.
- 65 Zwłoki Othmara Muhra zostały przeniesione w okresie międzywojennym na Węgry.
- 66 Pomniki te zostały zniszczone przy rozbudowie lokalnej drogi.
- 67 Było to około 36 wzorów krzyży oraz ich wariantów na groby pojedyncze i masowe; por.: J. Drogomir, *Polegli w Galicji Zachodniej...*, jw., t. 1, *passim*.
- 68 Powstało około 13 wzorów takich krzyży; por.: J. Drogomir, jw.
- 69 Między innymi Tuchów nr 162, Kraków-Podgórze nr 385, Niepołomice nr 328.
- 70 ANK GW 45, s. 181-194.
- 71 Pielgrzymka do Kaaby w Mekce, jaką każdy muzułmanin powinien odbyć przynajmniej raz w życiu.
- 72 Stele z Jodłowej nie były jedynym „muzułmańskim” dziełem Rossmanna. Poza zasięgiem działania *Kriegsgräber Abteilung*, w Ołomuńcu, na części tureckiej tamtejszego cmentarza wojskowego stworzył budowlę definiowaną jako minaret, otwartą na cztery strony świata, upamiętniającą muzułmańskie ofiary Wielkiej Wojny. Występujące wokół niego pionowe stele bardzo przypominają te z Jodłowej.
- 73 Grupa nie zachowała się. O jej istnieniu przypominają zdjęcia zamieszczone w dziele R. Brocha i H. Hauptmanna oraz w ANK GW 61, fot. 2156.
- 74 Nie wiadomo dokładnie, jaką rolę w tworzeniu tej płaskorzeźby odegrał Eugeniusz Żak. Najpewniej została wyrzeźbiona według projektu Żaka przez innego artystę, być może w warsztatach w Ołomuńcu. Projekt jednak nie zachował się. Płaskorzeźba spłonęła w pożarze gontyny w roku 1985.
- 75 Identyfikacji i atrybucji rysunku na podstawie słabo zachowanego podpisu Leo Perlbergera dokonała autorka niniejszego opracowania w roku 2009.
- 76 Autorem kilkuset inskrypcji i epitafiów, które spotkać możemy na większości galicyjskich cmentarzy był oficer koncepcyjny Hans Hauptmann. Strofy te były cennym uzupełnieniem *Gesamtkunstwerk*, jakie stanowią galicyjskie cmentarze wojenne, przydając mogiłom poezji, uczucia, zadumy, humanizując śmierć; por.: A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 219-232.
- 77 Odpowiednie klauzule dotyczące ochrony cmentarzy wojennych zawarto w art. 225 i 226 Traktatu Wersalskiego (28 czerwca 1919) oraz w umowach podpisanych z Austrią w Saint Germain (art. 171 i 172, 10 września 1919) i Rosją w Rydze (12 października 1920).
- 78 Na przykład cmentarz wojenny nr 386 w Krakowie-Podgórzu, gdzie przez wyburzenie pomnika centralnego i ograniczenie pola grobowego całkowicie zatarto układ przestrzenny założenia; por. A. Partridge, *Cmentarze wojenne XI Okręgu Cmentarnego...*, jw., s. 169-199.
- 79 K. Ruszała, *Źródła i szkice do historii cmentarzy wojennych w Gorlicach*, [w:] *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci III – Śladami I wojny światowej*, Gorlice 2010, s. 62-85, *passim*.
- 80 ANK GW 34, s. 181-182.
- 81 W roku 1921 w Limanowej z częściowo legionowego cmentarza sprzedano kamienie z ogrodzenia, a groby polskich żołnierzy były tak zaniedbane, że oburzyło to samego Józefa Piłsudskiego, co odnotowano w raporcie policyjnym; za: A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 268.
- 82 ANK GW 34, s. 181-182; A. Partridge (tekst), R. Korzeniowski (fot.), jw., s. 268.
- 83 ANK GW 30, Dziennik podawczy, pismo z 20.03.1920 dróżnika Wojciecha Molika z Lubinki, dozoruującego cmentarze nr 191 i 192 w Lubczy Szczepanowskiej.
- 84 Dz.U. RP z 30 maja 1933 r. nr 39, poz. 311.
- 85 R. Reinfuss, *Cmentarze, na których nie zapłonę światła*, „Kuryer Literacko-Naukowy” 1934, nr 17, dodatek do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” 1934, nr 117.
- 86 Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn II wojnę światową przetrwał jedynie samodzielny cmentarz żołnierzy wyznania mojżeszowego nr 293 w Zakliczynie.
- 87 Takich robót dokonano m.in. na cmentarzu nr 119 w Staszówce, gdzie dokończono pylony i zwieńczono je dwoma mieczami oraz na cmentarzu nr 55 w Gładyszowie.
- 88 Por.: pismo do Zarządu Gminnego Pleśnej odnośnie sporządzenia ewidencji cmentarzy wojskowych, dokumenty Gminy Pleśna dotyczące grobów wojennych w Archiwum Narodowym w Tarnowie, Teka GMP 6, s. 339.
- 89 Na przykład Cmentarz Legionistów nr 171 w Łowczówku został wpisany do rejestru zabytków województwa krakowskiego w sierpniu 1974 przez Hannę Pieńkowską, ówczesnego Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, dzięki działaniom Czesława Lipińskiego, tarnowskiego społecznika i działacza PTTK.
- 90 „Akcja cmentarze” prowadzona przez miesięcznik „Spotkania z Zabytkami” zwróciła szerszą uwagę na potrzebę ratowania zabytkowych cmentarzy w ogóle, w tym cmentarzy wojennych. Na łamach „Spotkań z Zabytkami”, począwszy od roku 1982, ukazywały się artykuły poświęcone temu tematowi: J. Pajda, *Beskid Niski i Pogórze – cmentarze z I wojny światowej*, „Spotkania z Zabytkami” 1982, nr 8, s. 78-79; J. Zassowski, *W Gorlicach*, „Spotkania z Zabytkami” 1987, nr 1, s. 44 i n.
- 91 B. Aftek-Bugajska, *Podstawy prawne ochrony cmentarzy*, [w:] *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Materiały szkoleniowe pracowników Państwowej Służby Ochrony Zabytków oraz materiały z konferencji „Organizacja lapidariów cmentarnych”, Żagań-Koźuchów 20-23 czerwca 1993*, „Studia i Materiały: Cmentarze”, nr 1(04), Warszawa 1994, s. 27-32.
- 92 A. Partridge, *Czarny Krzyż – symbol pamięci*, „Przekrój” 1999, nr 46, s. 16.
- 93 F. Schuster, *Austriacki Czarny Krzyż – opieka nad grobami żołnierskimi*, [w:] *Cmentarze wojskowe z I wojny światowej w Galicji Zachodniej. Historia – dzień dzisiejszy. Konferencja Międzynarodowa 26-29 września 2002 w Tarnowie*, Tarnów 2002.
- 94 <http://www.it.tarnow.pl/index.php/pol/Atrakcje/Szlaki-tematyczne/Szlak-Frontu-Wschodniego-I-Wojny-Swiatowej> [data dostępu: wrzesień 2014].
- 95 Dane za pismem WD-VI.1331.7.2014 z Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego oraz podane przez Barbarę Uliasz, starszego specjalistę WPS PUW

- w Rzeszowie, z dnia 07.07.2014, materiały w posiadaniu autorki.
- 96 O wygranu przetargów na remonty cmentarzy decyduje jak najniższa cena ich wykonania, co skutkuje obniżeniem jakości stosowanych materiałów.
- 97 Doświadczenia zakończone sukcesami prowadziły niezależnie laboratoria Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i firma Remmers; por.: http://www.jan-majster.pl/porada213,cement_roma_ski_romanzement_odtworzona_tehnologia.htm [data dostępu: wrzesień 2014].
- 98 Podczas niedawnego remontu cmentarza nr 185 w Lichwinie wymieniono większość betonowych nagrobków, natomiast na pomnik centralny, a przede wszystkim na niszczące inskrypcje z piaskowca zabrakło funduszy (stan na wrzesień 2014).
- 99 Do najczęstszych grzechów konserwatorskich należy „rozmnażanie nagrobków”, błędy w oznaczaniu grobów tabliczkami

imiennymi, stosowanie imiennych tabliczek emaliowanych w kolorze zielonym, a nie oryginalnym szarym (rejon Limanowej), zmiana kolorystyki remontowanych kaplic (np. Łowczówek nr 171), stosowanie różnego rodzaju „wyróżnień” niektórych żołnierzy, zwłaszcza Polaków, w postaci betonowych obudów grobów, malowanie żeliwnych krzyży na różne kolory.

100 http://www.sekowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=22&Itemid=134#wojna [data dostępu: wrzesień 2014].

101 Każdy z wybudowanych przez KGA cmentarzy posiadał utwardzoną drogę dojazdową z prawem dojazdu, a ich stan prawny był w momencie zakończenia wojny albo klarowny – właścicielem był skarb państwa austriackiego, albo procesy uwłaszczeniowe były w toku; por.: ANK GW, np. teka nr 51, s. 191, 195, teka nr 52, s. 59 i in.

Bibliografia

- Atek-Bugajska B., *Podstawy prawne ochrony cmentarzy*, [w:] *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Materiały szkoleniowe pracowników Państwowej Służby Ochrony Zabytków oraz materiały z konferencji „Organizacja lapidariów cmentarnych”, Żagań-Kozuchów 20-23 czerwca 1993*, „Studia i Materiały: Cmentarze”, nr 1(04), Warszawa 1994.
- Borg A., *War Memorial. From Antiquity to the Present*, London 1991.
- Broch R., Hauptmann H., *Die Westgalizischen Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914-1915*, Wiedeń 1918.
- Broch R., Hauptmann H., *Zachodniogalicyskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914-1915*, reprint, Tarnów 1996.
- Chojcka E., *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej 1855-1939*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1987.
- Chrudzimska-Uhera K., *O dylematach Polaka, artysty, żołnierza. Jan Szczepkowski jako projektant cmentarzy I wojny w Galicji*, [w:] Łopata M., Ruszała K. (red.), *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci IV”*, Gorlice 2011.
- Dąbrowski J., *Wielka Wojna 1914-1918*, Warszawa 1937.
- Drogomir J., *Budowa cmentarzy na terenie Galicji Zachodniej*, [w:] *Cmentarze wojskowe z I wojny światowej w Galicji Zachodniej. Historia – dzień dzisiejszy. Konferencja Międzynarodowa 26-29 września 2002 w Tarnowie*, Tarnów 2002.
- Drogomir J., *Polegli w Galicji Zachodniej 1914-1915 (1918). Wykazy poległych i zmarłych pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej*, t. 1, 2, 3, Tarnów 1999-2005.
- Duda O., *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914-1918*, Warszawa 1995.
- Feliński R., *Pomniki wojny i zmartwychwstania Polski*, „Rzecz Piękna” 1919, R. II, nr 1.
- Prodyma R., *Cmentarze wojenne z I wojny światowej na ziemi tarnowskiej*. Przewodnik Turystyczny, Krosno 2006.
- Prodyma R., *Galicyskie cmentarze wojenne*. Przewodnik, t. 1, 2, 3, Pruszków 1995-1998.
- Garduła K., Ogórek L., *Śladami I wojny światowej. Między Rabą a Dunajcem*, Kraków 1988.
- Gosik B., *Cmentarze z I wojny światowej jako walor antropogeniczny okolicy Łodzi*, „Turyzm” 2004, nr 14, z. 2.
- Jordan D., Neiberg M.S., *Historia I wojny światowej*. Front wschodni 1914-1920, Warszawa 2010.
- Kastner K., *Ring um das Zuckerütl*, „Österreichisches Schwarzes Kreuz Kriegshilfsfürsorge. Mitteilungen und Berichte” 1990, nr 2.
- Knercer W., *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Warszawa 1995.
- Kunstaustellung der Kriegsgräber – Abteilung des K.u.K. Militarkommandos Krakau. Friedhofsprojekte und Bilde vom Westgalizischen Kampfgebiet*, Kraków 1916.
- „Nowości Ilustrowane” 1916, nr 24, s. 1, 2, 3, 4, 13.
- Oettingen U., *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa-Kraków 1988.
- Orman P., Orman K., *Wielka wojna na Jurze. Przebieg wydarzeń i cmentarze wojenne I wojny światowej między Krakowem a Częstochową*, Kraków 2008.
- Pajda J., *Beskid Niski i Pogórze – cmentarze z I wojny światowej*, „Spotkania z Zabytkami” 1982, nr 8.
- Pałosz J., *Śmiercią złączeni. O cmentarzach z I wojny światowej na terenach Królestwa Polskiego administrowanych przez Austro-Węgry*, Kraków 2012.

Partridge A., *Cmentarze wojenne XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza Kraków” w kontekście działalności architektonicznej Hansa Mayra*, „Rocznik Krakowski” 2013, t. LXXIX.

Partridge A., *Czarny Krzyż – symbol pamięci*, „Przekrój” 1999, nr 46.

Partridge A. (tekst), Korzeniowski R. (fot.), *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914-1918 w Małopolsce*, Kraków 2005.

Pencakowski P., *Cmentarze I wojny światowej – geneza ideowa rzeczywistości historycznej i artystycznej*, [w:] Grodziska K., Purchla J. (red.), *Śmierć, przestrzeń, czas, tożsamość w Europie Środkowej około 1900. Materiały międzynarodowej konferencji*, 8-10 XII 1996, Kraków 2002.

Piecuch A., *Cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim*, Warszawa 2014.

Pierwsza wojna światowa w Karpatach, Olszański T.A. (red.), Warszawa 1985.

Polskie życie artystyczne w latach 1916-1939, Wojciechowski A. (red.), Wrocław 1974.

Reinfuss R., *Cmentarze, na których nie zapłoną światła*, „Kuryer Literacko-Naukowy” 1934, nr 17, dodatek do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” 1934, nr 117.

Ruszała K., *Zachodniogalicyskie cmentarze na pocztówkach wydanych przez Oddział Grobownictwa Wojennego. Projekty a ich*

realizacja, [w:] Dziedziak M. (red.), *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci I”*, Gorlice 27.10.2007, Gorlice 2008.

Ruszała K., *Źródła i szkice do historii cmentarzy wojennych w Gorlicach*, [w:] Łopata M. (red.), *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci III – Śladami I wojny światowej”*, Gorlice 2010.

Schubert J., *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914-1918*, Kraków 1992.

Schubert J., *Wiedeński architekt Hans Mayr*, [w:] Łopata M., Ruszała K. (red.), *Materiały z konferencji „Znaki Pamięci IV”*, Gorlice 2011.

Schuster F., *Austriacki Czarny Krzyż – opieka nad grobami żołnierskimi*, [w:] *Cmentarze wojskowe z I wojny światowej w Galicji Zachodniej. Historia – dzień dzisiejszy. Konferencja Międzynarodowa 26-29 września 2002 w Tarnowie*, Tarnów 2002.

Szydłowski T., *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919.

Wroński J.S., *Architektura limanowskich cmentarzy z I wojny światowej*, „Wierchy” 1995, R. 60 (1994).

Zassowski J., *W Gorlicach, „Spotkania z Zabytkami”* 1987, nr 1.

Zgórniak M., *1914-1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987.

Summary

On the hecatomb's hundredth anniversary. War cemeteries from the years 1914-1918 in former Western Galicia as a unique funerary complex. History, creators, symbolism, state of preservation, protection issues

The military operations during World War I in the territory of the former Western Galicia, that is, today's Małopolska (Lesser Poland), were conducted with interruptions from November 1914 until the beginning of May 1915. It is estimated that over 60 thousand soldiers died in the fights lasting, with interruptions, six months and other 30 thousand died of wounds before the end of the war.

On 3 November 1915, the Austro-Hungarian Ministry of War with a seat in Vienna established nine Troops for War Graves in the territory of the Monarchy, of which three branches were formed in Galicia (Kraków – Western Galicia, Przemyśl – Middle Galicia, Lvov – Western Galicia). *Kriegsgräber Abteilung des K.u.K. Militärkommandos Krakau*, that is, Troops for War Graves at the Garrison Headquarters in Kraków was led by Captain (later Major) Rudolf Broch, and the conception officers: Captain Ludwig Brixel and Captain Hans Hauptmann cooperated with him. The task of the Troop was not only to tidy up battlefields, but also creating war cemeteries which would serve as an example for other Austro-Hungarian regions where war activities were still pursued, as well as to

arrange war burials and commemorate the heroism of fallen soldiers.

Within nearly three years, from 1916 to 1918, about 400 military cemeteries were established in the territory of the present-day Małopolska. The places of fights were divided into ten Cemetery Districts: I “Nowy Żmigród” (31 cemeteries), II “Jasło” (31 cemeteries), III “Gorlice” (54 cemeteries), IV “Łużna” (27 cemeteries), V “Pilzno” (26 cemeteries), VI “Tarnów” (62 cemeteries), VII “Dąbrowa Tarnowska” (13 cemeteries), VIII “Brzesko” (52 cemeteries), IX “Bochnia” (46 cemeteries), X “Limanowa” (36 cemeteries) and the Eleventh Cemetery District “Kraków Fortress” (22 cemeteries) which, as it was situated in the place under the command of the Fortress and, at the same time, was subject to the Troop for War Graves, was under a kind of a double superiority.

Each of the districts was administered by an officer with technical or artistic education and an artistic administrator. Their duties included examining the area, supervising a selection of the place, a technical design, an artistic concept, ensuring the supply of building materials. In total, there were over people serving at the Troop, including drafters, photographers, various craftsmen, gardeners, as well as carefully selected designers, architects, sculptors. The people employed there were individualists favouring various artistic trends, originating from several important academic centres – Vienna, Munich, Kraków. The most famous of them included: a Slovakian

architect Dušan Jurkovič, an Austrian sculptor Heinrich Scholz, Austrian architects: Hans Mayr, Gustav Ludwig, Emil Ladevig, Gustav Rossmann, Polish, Czech and Austrian artists: Wojciech Kossak, Alfons Karpiński, Henryk Uziembło, Adolf Kašpar, Franz Poledne, Leo Perlberger.

That international team, designing and building the cemeteries, with a full respect, as well as the respect for the enemies, Russians, ensured a dignified burial of tens of thousands soldiers. The cemeteries created were rich in symbols, of which none is identical with others in spite of using the same architectonic elements. The idea of unification of graves was given up; instead, sophisticated cemetery solutions were employed. On the monuments, plaques with special inscriptions were fixed. Trees and plants with a symbolic meaning were planted around the graves. As a result, a unique cemetery complex was created in our land, which refers to many funerary traditions, with traces of Egyptian, Greek and Roman architecture. Apart from popularizing activities, publishing special series of postcards, stamps and cemetery medals, a special album was published in which all memorials were catalogued and described. It also functioned as a guide which would help the families of the deceased during their visits to the graves of their relatives in

Galicia. In addition, special concrete signposts leading to each cemetery were provided.

After the end of war activities, the war cemeteries in Galicia went under the administration of the Polish state. In the inter-war period, some of the graves were liquidated, thus reducing the number of cemeteries of the complex in Galicia to about 380. Many graves were destroyed and forgotten in the period of People's Polish Republic. However, since 1989, war cemeteries in Małopolska have been gradually saved and conserved thanks to state funds and the cooperation of local governments with the representatives of Austrian Black Cross, as well as other initiatives. The memory of them is also restored.

In the Western and Middle Europe, there are many places of memory and cemeteries from World War I. They mark the lines of former trenches and are a manifestation of cruelty of the global conflict. They differ from the war cemeteries in Małopolska, since they were built after the war, concentrating fallen soldiers, unifying, creating national cemeteries where soldiers from enemy armies are sought in vain. In that context, the war cemeteries situated in present-day Małopolska are unique on the European scale, a testimony of humanism and respect towards the death of both own and enemy soldiers.